Nr. 225. Kraków, Wtorek 1 Października 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	2 „ 50 „
W miejscu	20	10	5	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inny krajów	32	16	8	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Nowej Reformy w Krakowie. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 3.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „N. Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „N. Reformy". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Hers) plac Maryacki Nr. 9. — Handel J. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., a każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od wiersza drobnym pismem po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekty, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla załączenia razem dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik. Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy zbliżającym się nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Trafika Mańkowskiej pod l. 39 w Hali Sukiennic (od strony linii A—B), — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla i Handel H. Kretschmera w Rynku głównym, oraz J. Ringer trafika przy ulicy Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

W Administracyi naszej jest do nabycia cena prac Marcelego Dłużniewskiego p. t.: **„Prusy w czasie rozbioru Polski i współczesna prasa Europy"** po cenie dla Prenumeratorów *Nowej Reformy* zniżonej 60 ct. w. a.

Sprawy sejmowe.

(*Ustawa o pisarzach gminnych.*)

Ze sprawozdania z czynności Wydziału krajowego dowiadujemy się nie bez pewnego zdziwienia i przykrości, — że rząd nie uznał za stosowne przedłożyć do sankcyi cesarskiej uchwalonego przez Sejm projektu ustawy o pisarzach gminnych. Była to jedna z tych ustaw, których rychłe wprowadzenie w życie bardzo było pożądanem, otwierała bowiem możność stopniowej naprawy stosunków gminnych, przez wprowadzenie lepszych niż dotąd żywiołów na urząd pisarzy gminnych.

Zanim przystąpimy do rozbioru powodów odmowy sankcyi, przez rząd podanych, musimy jedną ogólną uczynić uwagę. Sejm jest co do pewności uzyskania sankcyi dla swych uchwał w położeniu o wiele gorszem, niż Rada państwa. W Wiedniu przy każdej komisyi, mającej uchwalać projekt ustawy, zasiada albo sam minister właściwego departamentu, albo delegat ministerstwa, który ma dokładną instrukcyę i wie z góry, co może być do sankcyi przedłożonem, a co nie. Jeżeli on oświadczy, iż czy to całość ustawy czy jaki szczegółowy jej paragraf wywoła trudności w sankcyonowaniu, wtedy komisya, a za nią i Izba ma zupełną świadomość tego, co robi. Może się dać przekonać wywodom reprezentanta rządu, może co do jakiegoś szczegółu uczynić ustępstwo, a wtedy wie, że nie pracuje nadaremnie, bo uchwała jej uzyska sankcyę. Może — gdy idzie o rzecz zasadniczą — uprzeć się przy swojem zdaniu, wtedy rząd nie przedkładając projektu do sankcyi staje w sprzeczności do swojej własnej większości, następuje świadomie wywołany zatarg konstytucyjny, z którego albo Izba albo rząd wychodzi zwycięsko.

Inaczej w Sejmie. Tu nigdy sytuacya nie jest tak jasna, nigdy Izba nie ma zupełnej świadomości położenia. Na posiedzenia komisyi przychodzi wprawdzie reprezentant rządu, najczęściej jeden z radców namiestnictwa — ale ten może tylko w wyjątkowo ważniejszych, zasadniczych sprawach oświadczyć zupełnie stanowczo, że ustawa nie będzie sankcyonowana — ale nigdy nie może imieniem rządu dać również stanowczego oświadczenia pozytywnie, iż ustawa będzie do sankcyi przedłożona. Zdarza się przeto często, a tak było i z ustawą o pisarzach gminnych, że komisarz rządowy bierze stale udział w obradach komisyi nad projektem ustawy, że komisya uwzględnia wszystkie jego uwagi i na tej podstawie wnosi potem projekt do Izby w tem przeświadczeniu, iż sankcya będzie udzieloną — tymczasem potem pp. hofraci w Wiedniu wymyślą jakiś haczyk, o którym podczas obrad ani komisyi, ani reprezentantowi rządu się nie śniło — i cała praca okazuje się nadaremną.

Tak też stało się i tutaj. Rządowe motywa odmowy sankcyi nie były podczas obrad komisyjnych przez nikogo przewidziane — a wydają nam się one być zupełnie nieuzasadnionemi. Odmowa nastąpiła z powodu dwóch artykułów ustawy — artykułu V i VIII. Wiadomo, że ustawa dopuszcza do sprawowania pisarstwa gminnego tylko kandydatów egzaminowanych albo wyraźnie przez władzę od egzaminu uwolnionych. Skutkiem tego muszą być ustanowione komisye egzaminacyjne dla pisarzy gminnych. O tych tedy komisyach orzeka artykuł V uchwalonej przez Sejm ustawy, co następuje:

„Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. namiestnictwem wyda instrukcyę, w której oznaczy skład komisyj egzaminacyjnych, ich siedzibę, czas kiedy się zbierać mają, przyjmowanie zgłoszeń kandydatów i wszystkie bliższe szczegóły co po przedmiotów egzaminu, co do egzaminowania, klasyfikowania i wydawania świadectw".

Przeciw temu artykułowi podnosi rząd dwojaki zarzut: Po pierwsze zarzuca, że przedmioty zamierzonej w tym artykule instrukcyi powinne być normowane ustawą, a „w każdym razie musiałyby być zawarte w samej ustawie postanowienia o składzie komisyi egzaminacyjnej i o czasie jej zbierania się, ażeby ta komisya, której poruczone ma być wykonanie zadania, dla życia publicznego tak wielkiej wagi co do swego istnienia i swych funkcyj — ustawową miała podstawę".

Jest to zarzut, ani samą istotą rzeczy, ani technika kodyfikacyjną, ani dotychczasową praktyką ustawodawczą nieuzasadniony. Co do istoty rzeczy bowiem — to ową „ustawową podstawę", którą rząd chce nadać komisyi egzaminacyjnej, ma ta komisya już przez to, że ustanowioną będzie na podstawie ustawy, która orzeka, iż taka komisya ma istnieć i określa jej zadanie. Komisya ani mniej ani więcej nie miałaby powagi ustawowej przez to, że ustawa określiłaby jej skład i termina zbierania się. Technika kodyfikacyjna wymaga tego, aby ustawa określała tylko to, co konieczne, co bez ustawy nie miałoby racyi prawnej — a żeby jak najbardziej unikała przeciążenia wszelkiemi zbytecznemi szczegółami. Kiedy komisya się zbiera i z kogo się składa, to są szczegóły, zupełnie w ustawie niepotrzebne, które rozporządzeniem tak samo można unormować. Ani też dotychczasowa praktyka austryackiego ustawodawstwa nie przemawia za zapatrywaniem rządu. Zdaje się, że komisye egzaminacyjne dla nauczycieli ludowych są co najmniej tak samo ważne, jak komisye egzaminacyjne dla pisarzy gminnych. Tymczasem państwowa ustawa szkolna z dnia 14 maja 1869 orzeka o tych komisyach (§ 38) tylko tyle:

„Do egzaminów nauczycielskich ustanowi minister wyznań i oświaty osobne komisye — przy czem ma być zasadą, że przedewszystkiem dyrektorowie i nauczyciele seminaryów nauczycielskich, inspektorowie szkolni i dzielni nauczyciele szkół ludowych mają być członkami tych komisyj".

Według zasady, przyjętej przez rząd w ocenieniu ustawy o pisarzach gminnych — ten paragraf ustawy szkolnej powinien był stanąć na przeszkodzie jej sankcyonowaniu, ponieważ skład komisyi określony jest najbardziej ogólnikową zasadą, a czas zbierania się nie oznaczony wcale.

Drugi zarzut odnosi się do kwestyi kompetencyi. „Pozostawienie Wydziałowi krajowemu prawa wydawania rozporządzeń w tym przedmiocie na zasadnicze natrafia przeszkody." Dla czego? Posłuchajmy motywów rządowych:

„Według artykułu 11 ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia 1867 Dz. u. p. Nr. 145 o pełnieniu władzy rządowej i wykonawczej, upoważnione są władze państwowe wydawać na podstawie ustaw w obrębie swego zakresu działania przepisy i nakazy i zmuszać obowiązanych do przestrzegania tych przepisów i nakazów, jakoteż i postanowień zawartych w ustawach.

„To prawo egzekucyi, nadane powołaną ustawą zasadniczą władzom państwowym co do wydanych przez nie rozporządzeń i rozkazów, nie może być jednak przyznane rozporządzeniom ogólnej treści, wydanym przez władze niepaństwowe, ponieważ nie ma ustawy, na której w tym względzie możnaby się oprzeć.

„Lecz pominąwszy nawet brak prawnej podstawy, na której możnaby wymuszać stosowanie się do instrukcyi, względnie rozporządzeń wydanych przez Wydział krajowy, to organom autonomicznym władza wykonawcza rozporządzeń także z tego powodu nie może być przyznaną, ponieważ na organach autonomicznych nie ciąży ta odpowiedzialność, która z mocy artykułu 12. powołanej ustawy z dnia 25 lipca 1867 r. D. p. p. Nr. 101 na rząd i jego organa jest nałożoną.

„Jeżeli przeto w celu wykonania projektowanej ustawy nieodzowna zachodzi potrzeba wydania ogólnie obowiązujących instrukcyj i rozporządzeń, to w myśl postanowień powołanych powyżej ustaw zasadniczych, wydanie tych rozporządzeń pozostawione być musi władzom rządowym, a względnie c. k. Namiestnictwu we Lwowie.

„Co do przedmiotu, który w danym razie w drodze rozporządzeń ma być unormowany, to nie ulegałoby ze stanowiska rządu żadnej trudności, ażeby c. k. Namiestnictwo zobowiązanem zostało do działaniu w porozumieniu z Wydziałem krajowym, który zwłaszcza co do przedmiotów egzaminu, dotyczących własnego zakresu działania gmin i manipulacyj kancelaryjnej i kasowej, powołanym jest do wywierania stanowczego wpływu."

Dawno już centralistyczna tendencya władz wiedeńskich nie wyszła tak silnie na jaw, jak w powyższem rozumowaniu. Streszcza się ono w tem jednem: nie autonomiczne lecz rządowe władze — nie Wydział krajowy lecz rząd. Artykuł 11 ustawy zasadniczej przytoczony jest — bez błędu, ale zastósowanie jego jest błędnem. Z tego, że władze państwowe mają prawo wydawania rozporządzeń „na podstawie ustaw w obrębie swego zakresu działania" wcale nie wynika, aby władze autonomiczne, także na podstawie ustaw i także w obrębie swego zakresu działania rozporządzeń wydawać nie mogły — a do tego właśnie zmierza całe rozumowanie ministeryalnego reskryptu. Że władze autonomiczne nie mają siły egzekucyjnej w tem znaczeniu, żeby mogły rozporządzać tak zwaną „polityczną egzekucyą" — to niestety prawda. Ale czyż dla tego nie mają mieć prawa wydawania rozporządzeń? Czyż zresztą faktycznie ich nie wydają? Czyż nie ma w naszym zbiorze ustaw krajowych bardzo licznych ustaw, w których jest Wydziałowi krajowemu przyznana władza wydawania rozporządzeń szczegółowych, czasem w porozumieniu z namiestnictwem, czasem i bez tego?

Ale o cóż rządowi idzie? Oto—jak z końcowego ustępu powyżej przytoczonej części reskryptu wynika, idzie o to, ażeby rozporządzenia te co do komisyi egzaminacyjnej wydawała nie autonomia w porozumieniu z rządem, ale odwrotnie rząd w porozumieniu z autonomią. Tymczasem właśnie w sprawach gminnych pierwszeństwo należy się autonomii — naprzód dla tego, że całe ustawodawstwo o urządzeniu gmin należy do Sejmów — powtóre, że własny zakres działania gminy, który do autonomii należy, obejmuje właśnie te sprawy, które się na istotę gminy składają, które, póki istnieje autonomiczna gmina, do niej należeć będą — podczas gdy bez zakresu poruczonego gmina nie przestaje być gminą, ona wybornie bez niego istnieć i rozwijać się może, on jej nawet zawsze może być odjętym. Skoro tak — to pierwszy głos w sprawach gminnych należy się tej władzy, która reprezentuje własny zakres, a więc władzy autonomicznej, t. j. Wydziałowi krajowemu. Że zaś miał on według projektu wydawać rozporządzenia w porozumieniu z namiestnictwem — przeto zastrzeżona jest w ten sposób najzupełniej owa odpowiedzialność rządu, o której reskrypt wspomina. Bo oczywiście rozporządzenie nie mogłoby być wydanem, gdyby porozumienie nie nastąpiło — namiestnictwo zatem może przez założenie swego *veto* owej swojej odpowiedzialności w całej pełni uczynić zadość.

Tyle co do art. V. W następnym artykule przypatrzymy się zarzutom podniesionym przez rząd przeciw art. VIII.

Muzeum polskie w Rapperswylu.

(Dokończenie).

II. Fundacya stypendyalna Krystyna hr. Ostrowskiego czy też Pomoc naukowa. — W obszernem sprawozdaniu z dnia 8 czerwca r. b. podaliśmy stan tego funduszu, o ile był on nam wtedy wiadomym. Bardziej szczegółowych w tym względzie informacyj dotąd nie jesteśmy jeszcze w stanie przedstawić. Fundusz ten, w połowie 1887-go roku składał się:

Z walorów procentowych na sumę według cen inwentarzowych	279.437 fr. 35
Z należności od notaryusza Bugnon w Lausannie	2.554 fr. 60
i z należności od hr. Platera w sumie	34.523 fr. 52

Walory procentowe, stosownie do postanowienia testamentu fundatora, złożone są w Banku kantonalnym Zurichskim, który uznał już prawo nowego zarządu do rozporządzania tym funduszem; od dn. 1 lipca r. b. wydają się już na nasze ręce kupony tych walorów, służące specyalnie do opłacania stypendyów, jakoteż podatku regularnie za ten fundusz uiszczanego.

Należność od notaryusza Bugnon dotąd nie jest uregulowaną; gdyśmy bowiem chcieli zmniejszyć żądane przezeń wynagrodzenie za sądowe administrowanie spadkiem po ś. p. hr. Ostrowskim, p. Bugnon zgłosił się z pretensyą swoją do notaryusza zarządzającego obecnie spadkiem hr. Platera. Sprawa ta pozostaje zatem jeszcze w zawieszeniu.

Należność od hr. Platera, w sumie około $34^{1}/_{2}$ tys. fr., może być nieco zmieniona skutkiem dwuletnich rachunków z tego funduszu dotąd nieuregulowanych; zmiana ta jednak nie może być znaczną, gdyż w zasadzie przyjętem było, iż przychody powinny być całkowicie wydawane. Dlatego też, nie mając pod ręką papierów niezbędnych do zupełnego uregulowania tych rachunków, zgłosiliśmy do spadku po ś. p. hr. Platerze pretensyę funduszu Ostrowskiego na sumę . . . . 34.523 fr. 52

W obecnej porze kończy się zwykle rok szkolny w większej części zakładów naukowych. Wypadało więc powziąć decyzyę co do obecnych stypendystów, jacy z nich kończą nauki, jacy mają nadal pobierać stypendya i na jak długo, nareszcie rozpatrzyć podania nowych kandydatów i rozważyć, w jakiej mierze można takowym zadośćuczynić. Ponieważ ucząca się młodzież najlepiej może znać potrzeby kolegów swoich, jakoteż śledzić za należnem korzystaniem z przyznawanych stypendyów, uznaliśmy za właściwe zawezwać uczącą się młodzież, aby przysłała nam

ZAPISKI LITERACKIE.

Czernecki Józef. J. G. Seume, jego życie, dzieła i zasługi. Przyczynek do dziejów polskich pod koniec XVIII stulecia. We Lwowie, 1889.

Każdy, kto się rozczytywał dokładniej w historyi ostatnich lat panowania Stanisława Augusta przypomni sobie zapewne sprawozdanie naocznego świadka o wypadkach warszawskich z kwietnia r. 1794, sprawozdanie odznaczające się prostotą stylu, niezwykłą, jak u cudzoziemca, bezstronnością, a nawet sympatyą dla sprawy powstającego narodu. Autorem tego pamiętnika, bo tak właściwie owe zapiski nazwaćby należało, był poeta niemiecki Jan Gotfryd Seume, który zawieruchą losu zagnany do Polski wbrew woli swojej i przekonaniom służył w wojsku rosyjskiem i pełnił w r. 1794 funkcye sekretarza u generała Igelstroema w Warszawie. Tam zaskoczyło go powstanie kwietniowe, tam dostał się do niewoli polskiej, tam miał sposobność przypatrzeć się dokładniej stosunkom naszym, a to, co widział i słyszał, spisał w formie pamiętnika, który dotychczas nigdy w całości u nas nie był ogłoszony.

Wyniknęło z tego to, co często się dzieje, że nieznajomość dzieła samego ściągnęła na autora niesłuszne zarzuty. Przypisywano mu mianowicie wynalezienie owego niebyłego „Finis Poloniae", które miał włożyć w usta rannemu ciężko pod Maciejowicami Kościuszce, obwiniano go dalej o nienawiść do Polski i Polaków, słowem zarzucano mu, że opacznie rzeczy przedstawiał, a sąd wydawał niesprawiedliwy.

Prof. Czernecki podjął się więc rehabilitacyi tak niesłusznie pokrzywdzonego autora i wykonał pracę zamierzoną z całą dokładnością i sumiennością, jaka w podobnych wypadkach jest niezbędnie potrzebna.

Ażeby zaś czytelnikom polskim dać pojęcie o istotnej wartości Seumego, na to nie wystarczało wyliczenie dzieł jego i przetłomaczenie ustępów, bliżej nas obchodzących, ale wypadało zarazem opisać o ile możności dokładnie awanturniczy cokolwiek żywot człowieka, którego losy zawistne skazały na bezustanną i bezskuteczną walkę z przeciwnościami. I rzeczywiście jest ten życiorys Seumego, w pierwszej części z autobiografii jego zaczerpnięty, jednym z najciekawszych rozdziałów książki. Odsłania on nam w całej nagości opłakane stosunki społeczne Niemiec w drugiej połowie XVIII w., a samego poetę przedstawia, jako człowieka, obdarzonego niepospolitym charakterem i niezwykłemi przymiotami serca i umysłu.

Jako młodzieniec, wykształcony na uniwersytecie lipskim i przejęty najwznioślejszemi zasadami, dostaje się Seume, schwytany przez werbowników heskich, w szeregi wojska, które książę heski sprzedał Anglikom, musi walczyć przeciw Amerykanom, a powróciwszy do ojczyzny, w podobny sposób wstępuje do armii pruskiej, wreszcie do rosyjskiej. A jednak pomimo tego wszystkiego zachowuje on i swobodę umysłu i niezależność zdania i siłę charakteru, rzadką już w owych czasach, a dziś niemal wyjątkową.

Że taki człowiek nie mógł źle pisać o Polsce, że jego umysł prosty lecz uczciwy musiał się oburzyć nieraz na okrucieństwa Moskali i nikczemność Targowicy, to łatwo przewidzieć i tego dowodzą rzeczywiście wyjątki z jego dzieł, przetłomaczone i przytoczone przez prof. Czerneckiego.

Prawda, że sąd jego jest czasami zbyt surowy może, prawda, że usiłując być bezstronnym, często broni tych, którzy na obronę nie zasłużyli, ale trzeba uwzględnić wyjątkowe położenie Seumego, nieznajomość kraju i narodu, wśród którego żyć mu wypadło, a wtedy chyba zarzut stronniczości lub nienawiści ku Polsce okaże się błahym i nieuzasadnionym.

Wielbiciel Suwarowa, sekretarz poufny Igelstroema, umie on jednak ocenić należycie barbarzyńskie postępowanie Moskali i spoglądając z okien więzienia swego na rzeź Pragi, pisze ową piękną „Modlitwę", w której z oburzeniem i pogardą mówi o tym akcie zemsty i okrucieństwa.

Tam leży Praga w straszliwej ruinie
Nad rzeką, która w cichym majestacie,
Poważna, wielka, w przerażeniu płynie.
Dnia tego hańbę czyż zmazać zdołacie?
Maluchne dzieci, jak jaszczurcze plemię
Tu mordowano katowskiemi razy,
Daremnie biło jęków całe brzemię
W uszy kamienne. Szatańskie obrazy!
Wy malujecie ludzkość w poniewierce,
Z rumieńcem hańby na tem krwawem niebie!
Zwróć się uczucie, cofnij się me serce,
By mordów widok nie zabił i ciebie.

Nic dziwnego, że poeta, który takie rzeczy pisał i ogłaszał drukiem, nie został przyjęty przez Igelstroema, kiedy go chciał w r. 1805 w Rydze odwidzić.

Jeżeli „Modlitwa" podczas rzezi pragskiej jest wyrazem oburzenia poety, to trzeźwy sąd Seumego o Kościuszce i Stanisławie Auguście zasługuje na baczną uwagę historyka tej epoki. Naczelnika nie znał Seume osobiście, przez cały czas insurekcyi siedział w więzieniu, cała więc krytyka działalności Kościuszki, jakkolwiek przychylna, polega na niedokładnych albo stronniczych informacyach. Co do Stanisława Augusta, to nasz poeta, prowadząc poufną korespondencyę Igelstroema i znając dobrze stosunki warszawskie, mógł sobie wyrobić sąd trafny i zdanie zupełnie samodzielne o tym nieudolnym monarsze. Jakoż to, co napisał w „Parentacyi" (wspomnieniu pośmiertnem) o Poniatowskim, zgadza się całkowicie z wyobrażeniem, jakie dziś mamy o tym królu, pomimo usiłowań rehabilitacyjnych.

„Adonis" osadzony na tronie polskim ręką „Semiramidy północnej", sybaryta, który był „bezduszną bryłą" i ani narodu od zguby uratować, ani sam po męsku zginąć nie umiał, to jest podług zdania Seumego Stanisław August Poniatowski. Taki sposób zapatrywania się na ludzi i ich sprawy, czasami może niezupełnie uzasadniony, jak w obronie Jgölstrema i apoteozie Suwarowa, świadczy chlubnie o niezawisłości sądu autora, który na nic i na nikogo nie oglądając się, szedł tylko za głosem serca i sumienia. Z tego powodu zapewne odbywał Seume pieszo podróż do Syrakuz, podczas gdy jego bracia po lirze opływali w dostatki i dostojeństwa...

Słusznie podnosi te właściwości charakteru Seumego prof. Cz., słusznie stawia go za wzór niezawisłości i prostoty, odbijający jaskrawo na tle stosunków XVIII w., słusznie przypomina go polskim czytelnikom, którzy dziś tak rzadko spotykają się z książką niemiecką, napisaną bez uprzedzenia do Polaków.

Z tego powodu uważamy też sumienną pracę prof. Czerneckiego za rzecz pożyteczną i godną polecenia.

Na Vidov-dan 1389—1889. Pieśni serbskie o kosowskim boju w nowym przekładzie przez Izydora Kopernickiego z przedmową T. T. Jeża. Kraków, 1889.

Niedawno zaledwie przebrzmiały echa uroczystości, którą wolni Serbowie obchodzili w 500 setną rocznicę kosowskiego pogromu. Uroczystość polityczna przedewszystkiem, przypominająca nie tyle klęskę narodową, co wielkość serbskiego carstwa Duszana, była przedmiotem niezliczonych artykułów dziennikarskich. My, stojący na uboczu, pełni trosk o losy własne, zajmowaliśmy w tym chórze słowiańskich dzienników stanowisko skromne, rzec można przedmiotowe i historyczne, bo jakkolwiek nie brakło nam życzliwości dla braci Słowian naddunajskich, to pomiędzy nami a nimi stawało widmo caratu, który tak wygodnie rozgościł się teraz wśród uroczych winnic i łanów serbskich. Bolało nas może cokolwiek, że my pierwsi niegdyś myśleliśmy, mówili i pisali wiele o tej słowiańszczyznie bałkańskiej, o jej oswobodzeniu, a dziś zapomniano o tem tak, jak się zapomina o zasługach człowieka, którego los i źli ludzie pogrążyli w bezdenną przepaść niedoli i który teraz sam sobie pomódz nie może. A jednak pomimo tego usposobienia, tak łatwo dającego się wytłomaczyć, nie zapomnieliśmy o jubileuszu serbskim, a świeżym dowodem tego jest książeczka, zawierająca przekład pieśni serbskich o kosowskim boju.

Nie pierwszy to raz zjawia się w literaturze polskiej tłumaczenie tych rapsodów ludowych. Mamy przekłady Brodzińskiego, Bohdana Zaleskiego i Romana Zmorskiego, ale jakkolwiek każdy z nich był niepospolitym poetą, to tłómaczenia ich nie zawsze bywały wiernem odbiciem oryginału. Dr. Izydor Kopernicki, znany z prac swoich na polu antropologii, a znający język serbski i Serbów dokładnie, nie dorównał zapewne poprzednikom swoim pod względem poetycznego polotu, ale „utrafił w ten akcent, w w który się na gruncie z ciekawością artysty i z miłością pobratymca wsłuchiwał". Mają więc przekłady dra Kopernickiego, podług świadectwa znakomitego znawcy literatury serbskiej T. T. Jeża, zaletę wierności, a i na czytelniku polskim robią wrażenie utworów prawdziwie poetycznych, pełnych prostoty i naturalnego wdzięku.

Wartość tłómaczenia podnosi przedmowa T. T. Jeża, który z historycznego punktu widzenia określa znaczenie kosowskiej bitwy. Przebiegłszy pokrótce rozwój dziejowy serbskiego państwa, przedstawia on w ponurem świetle stosunki społeczne carstwa serbskiego w epoce Duszana. Pomimo niezaprzeczonej świetności na zewnątrz, nie

swych delegatów, którzyby z głosem doradczym wprawdzie tylko rozpatrzyli z nami wszystkie powyższe kwestye. To też w dniu 8 sierpnia br. zebrała się w zamku muzealnym komisya stypendyalna, złożona z jednego delegata Rady muzealnej i dwóch delegatów uczącej się młodzieży. Przyznać tu należy, obrady odbyły się w najzupełniejszej zgodzie zapatrywań, przy jednakowej z obu stron dążności do najwłaściwszego użytkowania stypendyalnych funduszów.

Na dwóch odbytych posiedzeniach rozpatrzono najprzód ogólne podstawy, jakich się trzymać należy przy rozdawaniu stypendyów; podstawy te, gdy zatwierdzone będą na przyszłem zebraniu Rady Muzealnej, służyć nam będą za podwaliny do przyszłego w tych kwestyach postępowania. Rozpatrzono zgłoszenia się obecnych stypendystów, jakoteż podania nowych kandydatów. Z obecnych 15 stypendystów pozostało nadal 7 z 19 nowych kandydatów przyjęliśmy na stypendya 8; tak iż lista stypendystów naszych pozostała 15 jak i uprzednio. Niestety, rozporządzając nie całkowitym funduszem, bo tylko walorami procentowemi w Banku Kantonalnym Zurichskim złożonemi, zmuszeni byliśmy zmniejszyć dotychczasową normę stypendyów, tak dla niektórych z dawnych stypendystów, jakoteż i dla nowych.

Kupony za 1 półrocze r. b. od stypendyalnych walorów wpisane były na rachunek hr. Platera. Szczęściem, iż po śmierci jego bankier wypłacający stypendya uznał za właściwe wpisać na tenże rachunek i stypendya wypłacone za maj i czerwiec. Znaleźliśmy się jednak w tej przykrej pozycyi, iż z przychodu od walorów za 2 tylko półrocze musimy opłacać podatek za rok cały, o co zgłoszono się do nas już po zamknięciu rachunków ś. p. hr. Platera.

III. Fundusz Księżowski, przeznaczony na pomoc księżom zesłanym na Syberyę lub w oddalone gubernie caratu, zapoczątkowanym został w r. 1875, a zarządzał nim hr. Plater. Ze sprawozdań z początku corocznie ogłaszanych okazuje się, iż w dacie ostatniego sprawozdania z d. 15 czerwca 1885 roku zebrane było — z darów po części polskich, ale przeważnie przez duchowieństwo zagranicznie nadsełanych — ogólną sumę . . . . . . 176.706 fr. 75

Za 4 lata ostatnie nie mamy dotąd żadnych danych co do wpływów do tego funduszu. Tak samo, nie mając w swych ręku papierów hr. Platera, nie mogliśmy określić sumy wydanej. Udawszy się jednak do znanych nam dwóch pośredników w powyższem rozdawnictwie, otrzymaliśmy wykazy sum na ich ręce przesłanych, które wyniosły razem — z dniem 13 marca 1889 r. . . 35 346 fr. 30

Skąd przewyżka przychodów na sumę . . . . 141.360 fr. 45

Przypuszczając, iż wpływy za 4 lata ostatnie, jakoteż procenta od nieużytych funduszów zrównoważą się z wydatkami, jakie mogły być robione przez niewiadomych nam dotąd pośredników, zgłosiliśmy powyższą sumę 141.360 fr. 45 jako pretensyę funduszu księżowskiego do spadku po ś. p. hr. Platerze.

Chociaż niewiadomem nam jest dotąd zestawienie inwentarza, jaki się robi po śmierci hr. Platera, a rezultat w znacznej części zależeć będzie od sprzedaży willi należącej do spadku; oznajmiono nam jednak — nie urzędownie wprawdzie — iż notaryusz zarządzający spadkiem hr. Platera po odebraniu zgłoszeń się naszych z pretensyami dwóch powyższych funduszów, wyraził opinię, iż spadek znajdzie się w deficycie. Stąd i nadzieje nasze na skorzystanie z zapisu założyciela na rzecz Muzeum upadną prawdopodobnie w zupełności.

Paryż, d. 3 września 1889 r.

W imieniu Zarządu Muzeum
Dyrektor *Józef Gałęzowski.*

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 30 września.*

Wiadomo że Wydział krajowy ma wnieść do Sejmu projekt skromnego zwiększenia liczby posłów z miast w ten sposób, że Lwów ma wybierać o 2, a Kraków o 1 posła więcej niż dotychczas. Prócz tego mają otrzymać głos wirylny prezes Akademii umiejętności w Krakowie i rektor politechniki we Lwowie. Wydział krajowy proponuje, aby ustawa ta co do głosów wirylnych weszła w życie zaraz po sankcyonowaniu — zaś co do zwiększenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa dopiero przy następnych ogólnych wyborach do Sejmu, a więc po sześciu latach. To rozróżnienie nie ma zdaniem naszem najmniejszej podstawy. Jeżeliby szło o przyznanie prawa wyboru osobnego posła jakiemu miastu, które dotychczas prawa tego nie miało i wybierało posła razem z innemi gminami powiatu — w takim razie oczywiście ustawa mogłaby wejść w życie dopiero po sześciu latach, t. j. przy nowych ogólnych wyborach do Sejmu. Jest to bowiem rozdzielenie okręgu wyborczego na dwa, wydzielenie miasta z okręgu, w którem dotychczas wybierało. To zaś tak samo jak każda zmiana teryotoryalna w okręgach wyborczych dopiero przy następnych wyborach mogłoby wejść w życie. Ale jeżeli ten sam okręg, który wybierał dotychczas czterech posłów ma wybierać sześciu, drugi zaś zamiast trzech ma wybierać czterech, to nic temu nie stoi na przeszkodzie, żeby zaraz po sankcyonowaniu ustawy nastąpił wybór dodatkowy w pierwszem mieście dwóch, w drugiem jednego posła. Nie wiemy, czy w Wydziale zapadła już w tym względzie stanowcza uchwała — sądzimy jednak, iż Wydział powinienby wziąć to raz jeszcze pod rozwagę i nie wprowadzać tej niczem nieuzasadnionej nierówności.

Z Austro-Węgier.

Onegdajsza *Wiener Abendpost* zapewnia że umundurowanie urzędników nie będzie obowiązywać urzędników po za służbą.

Ten sam dziennik urzędowy zaprzecza powtórzonej przez nas za innemi dziennikami wiadomości, jakoby arcyksiążę Fryderyk wyrzekł do deputacyi miasta Preszburga przypisywane mu zdanie o stosunku wojskowości do sfer obywatelskich.

Ustąpienie księcia Liechtensteina z godności prezesa centrum nie schodzi z porządku dziennego prasy austryackiej i zagranicznej.

Tagesbote fuer Maehren tłomaczy ten krok księcia niepowodzeniem, jakiego doznały w delegacyach jego wnioski o przywróceniu świeckiej władzy papieżowi. Zwłaszcza polscy delegaci mieli stanowczo, na poufnem posiedzeniu, oświadczyć się przeciwko przenoszeniu aspiracyj książęcych z wiecu katolickiego na grunt parlamentarny, gdyż postawiłoby to całą zagraniczną politykę Austryi w fałszywem świetle. Pomimo więc, iż książę pozyskał dla swych wniosków trzech członków Izby panów: Helferta, barona Walterskirchena i hrabiego Zedwitza, — nie weszły one na porządek dzienny w żadnej komisyi delegacyjnej. Książę Liechtenstein miał się z tego powodu bardzo niekorzystnie wyrazić o sprzymierzeńczej wierności Polaków i oświadczyć już wówczas, że nie chce być wodzem armii, którą w razie potrzeby zostawia się bez pomocy.

Berlińska *Germania*, organ katolików niemieckich, przypisuje w tem zajściu winę hrabiemu Taaffemu. „Hrabia Taaffe, pisze *Germania*, musi wyczekiwać teraz opozycyi z łona prawicy, która nie zniesie dalszego *Durchfretten*, lecz wymagać będzie polityki czynnej. Hrabia Taaffe był dotąd w tem szczęśliwem położeniu, że mu zawsze robiono ustępstwa; te czasy już się skończyły, — teraz on musi robić ustępstwa. Zgiąć lub złamać!

Hrabia Antoni Brandis, mianowany marszałkiem Sejmu tyrolskiego, zasiada od roku 1863 w Izbie panów, jako dziedziczny jej członek a od lat kilkunastu jest posłem Sejmu tyrolskiego, gdzie jest jednym z przywódców stronnictwa klerykalnego.

Dr. Scholc, burmistrz Pragi, mianowany zastępcą marszałka krajowego w Czechach, piastował już tę godność podczas poprzedniej sesyi sejmowej; nominacya jego opóźniła się obecnie skutkiem tego, że dopiero przy ostatnich wyborach uzupełniających z przedmieść Pragi posłem wybrany został.

Budżet krajowy na Morawach na rok przyszły wykazuje niedobór, na którego pokrycie potrzeba będzie zwiększyć dodatek krajowy z 28 na 29 centów od jednego złr. podatków bezpośrednich, co razem z dodatkiem indemnizacyjnym wynosić będzie 36 centów od jednego złr. Zwiększenie podatku krajowego jest następstwem podwyższenia kosztów na szkolnictwo ludowe o 200.000 złr.

Wiadomość o zamiarze przejścia na prawosławie mieszkańców gminy Podrage w Krainie tłomaczą obecnie dzienniki kraińskie chęcią uchylenia się mieszkańców tej gminy od ponoszenia kosztów na utrzymanie kościoła w wikaryacie św. Wita i żądaniem utworzenia osobnej parafii dla miejscowości Podrage.

Nadto urzędownie nie zgłosili mieszkańcy tej miejscowości, że mają zamiar gromadnie przejść na wyznanie grecko-nieunickie.

Z Pesztu donoszą, że kwestya reformy administracyi nie będzie załatwioną na podstawie jednej ustawy, lecz przeprowadzenie jej wymagać będzie szeregu ustaw, które wejdą na porządek dzienny kilku, po sobie następujących, sesyj sejmowych.

Z nad dolnego Dunaju.

Dwa dzienniki węgierskie, *Nemzet* i *Pesti-Naplo* umieściły pod napisem: Rosyanie nad dolnym Dunajem, sensacyjną jednobrzmiącą wiadomość następującej osnowy: Nieznacznie i w zupełnej cichości ręka rosyjska pracuje nad dolnym Dunajem aż po Kladowę. Dotąd rozmieszczono osobnych urzędników okrętowych w 28 portach naddunajskich. Łodzie pontonowe tak są zbudowane, że zgromadzone na jedno miejsce dadzą materyał na zbudowanie mostu w nader krótkim czasie. Tymczasowo łodzi tych używa się do przewozu osób i towarów. Oprócz kilkunastu mniejszych łodzi parowych, czysto przewozowych, są także pomniejsze wojenne o dwu działach i podwójnym pokładzie. Oficerowie rosyjscy, komenderujący temi łodziami, zachowują zupełne milczenie, a między sobą urzędownie korespondują pismem szyfrowem. Na przyszły miesiąc przybędą jeszcze dwa okręty wojenne na wody dolnego Dunaju. Ci oficerowie śledzą zarazem bardzo pilnie roboty przygotowawcze w Bramie Żelaznej i sprawozdania posyłają pismem szyfrowem.“

W powyższem doniesieniu może jest cośkolwiek prawdy, ale bardzo wiele przesady. W ogóle dzienniki węgierskie, a szczególnie *Nemzet* w ostatnich czasach rozgłasza bardzo często wiadomości sensacyjne o stosunkach w Serbii, Rumunii i Bułgaryi; wiele z tych wiadomości — jak się później okazało — było przesadzonych, a nawet zmyślonych, jak n. p. wspomniany przez nas także toast metropolity Michała na wiecu strzeleckim w Niszu.

Z Paryża.

W niektórych dziennikach paryskich podniesiono na nowo znaną myśl utworzenia większości konserwatywno-republikańskiej za pomocą zjednoczenia republikańskiego lewego centrum z umiarkowanemi żywiołami monarchicznemi. Organ umiarkowanych liberałów *Journal des Débats* znajduje, iż kombinacya ta dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek, miałaby szans powodzenia. Z jednej strony grupa umiarkowanych republikanów zyskała podczas wyborów znaczne wzmocnienie przez przeprowadzenie kilkudziesięciu kandydatów t. zw. unii liberalnej; z drugiej strony umiarkowane żywioły monarchiczne, zrażone awanturniczą a bezowocną polityką pretendentów, mogłyby się okazać skłonnymi do aliansu parlamentarnego z umiarkowanymi republikanami.

Że w obozie rojalistów objawia istotnie zniechęcenie i reakcya przeciwko ryzykownej polityce hr. Paryża, dowodzi tego publiczny list rojalisty Henryka des Houx, zamieszczony w dzienniku *Matin*. Zawzięty przeciwnik Boulangera, Henryk des Houx dowodzi, iż przez bratanie się z bulanżystami i z rozbitkami komuny, zniesławili pretendenci swe prawa historyczne i odwrócili od siebie wielu dobrze myślących konserwatystów. Porażka koalicyi antirepublikańskiej bardziej jeszcze dyskredytuje politykę hr. Paryża i Wiktora Napoleona, i pozwala umiarkowanym konserwatystom bez żalu i bez wyrzutów sumienia przyłączyć się do obozu republikańskiego, ażeby wziąć czynny udział w przekształceniu Francyi, które ma za cel zapewnienie wewnętrznego pokoju, a zarazem wzmocnienie i wyniesienie ojczyzny.

W związku z utworzeniem większości konserwatywno-republikańskiej mówią także o wyniesieniu Leona Saya do godności prezydenta ministrów. Kombinacya ta zdaje się być jednakże przedwczesną. Najpierw, samo połączenie lewego centrum z rojalistami jest bardzo wątpliwe, a nadto zapewniają, iż p. Carnot zamierza powierzyć prezydenturę przyszłego gabinetu teraźniejszemu ministrowi p. Constans. Leon Say mógłby zresztą wejść w skład gabinetu Constansa w charakterze ministra skarbu. W ogóle, w prasie republikańskiej toczy się ożywiona dyskusya na temat wzmocnienia rządów republikańskich za pomocą utworzenia silnego i trwałego rządu, złożonego przeważnie z żywiołów umiarkowanych, a pod względem wyznaniowym reprezentujących pokój wewnętrzny i tolerancyę...

Tymczasem w kraju całym ożywia się na nowo agitacya wobec zbliżającej się drugiej części kampanii wyborczej. Ruch agitacyjny jest tak silny, iż do wyborów uzupełniających zgłoszono wiele zupełnie nowych kandydatur, co we Francyi jest dozwolonem. Opozycyoniści nie łudzą się jednakże co do wyborów 6 października i w dniu tym nie spodziewają się zbyt świetnych rezultatów.

Boulanger wystosował odezwę do wyborców Montmartre tej treści: Rząd zaszedł w swej bezwzględności tak daleko, iż nieprawnie usuwa karty wyborcze; od czasu istnienia głosowania powszechnego, nigdy nie popełniono podobnego bezprawia, nigdy nie wyzuto w ten sposób wyborców z ich niezaprzeczonych praw. Ośmielono się bowiem proklamować deputowanym Montmartre Joffrina, podczas gdy on (Boulanger) został wybrany. Zdeptano prawa wyborców i prawa Izby, ale odważni republikanie Montmartre potrafią się o swe prawa upomnieć. On zaś oczekiwać będzie chwili, kiedy zwycięży uczciwa republika i ustanowiony zostanie prawowity rząd, tymczasem — szczyci się tem, iż jest i pozostanie deputowanym Montmartre.

Z Niemiec.

Spór o następstwo w kanclerstwie po ks. Bismarku odzywa się często i peryodycznie. Na wiosnę tego roku podczas podróży cesarza Wilhelma wzdłuż brzegów skandynawskich toczył się spór o to, że hr. Waldersee doradzał cesarzowi nie zwlekać wojny, lecz corychlej uderzyć. Hr. Waldersee zaprzeczył temu stanowczo. Mimo to pozostało wrażenie, że hr. Waldersee, ciesząc się szczególnem zaufaniem cesarza, jest kandydatem na urząd kanclerza po ustąpieniu Bismarka. Teraz pojawiła się znowu broszura która przemawia za synem ks. kanclerza, za hr Herbertem Bismarkiem — a przeciw hr. Waldersee. Broszura ta mająca napis: „Cesarz Wilhelm II i kanclerz“, wywołała powszechną uwagę.

Według najświeższych wiadomości parlament niemiecki nie zajmie się uchwaleniem ustawy przeciw socyalistom, lecz będzie wcześnie rozwiązanym, aby zyskać czas na przeprowadzenie nowych wyborów. Uchwalenie nowej ustawy przeciw socyalistom nastąpi w nowym parlamencie na wczesnej sesyi w lecie.

Bliska a ostatnia w tym okresie sesya parlamentu zajmie się przedewszystkiem uchwaleniem budżetu i znacznych kredytów nadzwyczajnych na potrzeby wojskowe. Rząd cesarstwa niemieckiego nie zadowolni się utworzeniem dwu nowych komend korpuśnych, a więc utworzeniem dwu dywizyj jazdy i dwu pułków artyleryi, lecz zajmie się utworzeniem 33 nowych batalionów piechoty i odpowiedniej liczby jazdy i artyleryi. *Kreuzztg* powtarzając za innemi dziennikami tę wiadomość o powiększeniu siły zbrojnej, dla której trzeba będzie znacznych kredytów, dodaje od siebie życzenie, aby rząd zamiast rok rocznie występować z nowemi żądaniami co do dostarczenia pieniędzy, raz wykazał dokładnie i przedłożył parlamentowi to, co dla zabezpieczenia Niemiec jest koniecznie potrzebnem.

Wspomniany dziennik zapomina, że ks. kanclerz już tak uczynił przed dwoma laty. Ale to nie przydało się dotąd na nic i nie przyda w przyszłości, bo każde powiększenie sił zbrojnych u sąsiadów skłania Niemcy do dalszych wysiłków, aby mieć zawsze przewagę nad sąsiadami. Takie prześciganie się w uzbrojeniach jest charakterystyczną cechą wszystkich państw europejskich od czasu, kiedy Niemcy zdobyły supremacyę w Europie i zawarły przymierze „pokojowe“.

O przybyciu cara cicho. Jeżeli przyjedzie, to tylko dla spłacenia długu towarzyskiego, bo nie będzie miał przy sobie żadnego dygnitarza politycznego, któryby mógł konferować z kanclerzem. Do niedawna przypuszczano, że Giers przybędzie do Berlina na czas pobytu cara i będzie konferował z Bismarkiem; teraz wiadomo, że Giers — jakby dla demonstracyi — wyjechał na dwutygodniowy urlop w głąb Rosyi.

Z izby sądowej.

(Proces polityczny).

***Lwów,** 28 września.*

Przewodniczący rozpoczyna dalsze badanie Wysłoucha w sprawie listu, otrzymanego od Michała B. i przypisku na nim „jeżeli będzie nazwisko, niech Marya odczyta należycie“. Dopisek ten oznacza, — tłómaczy Wysł. — że list jest ważniejszy i zasługuje na uważne przeczytanie, a ponieważ on sam (Wysłouch) dłuższy czas cierpiał na oczy i drobnego niewyraźnego pisma czytać nie mógł, dlatego robiła to żona jego, Marya, a nawet sama odpisywała. Co się tyczy listu, pozostawionego przez Michała dla Klimaszewskiego to go odesłał, czy adresat otrzymał, nie sprawdzał. Oskarżony, zapytany o wyznanie swych zasad, odpowiada otwarcie, że jeżeli chodzi o żądania, broniące klas pracujących, to bezwarunkowo jest socyalistą. Wyłuszcza następnie swoje poglądy na kwestyę socyalną w szczegóły się nie wdaje. Wykazuje bezpodstawność aktu oskarżenia, porównywając z materyałem dowodowym. Akt oskarżenia używa wyrazu „socyalizm“, kiedy mu to tylko dogodne i potrzebne, nie zważając na prawdę.

Klimaszewski powiada, że przez Wysłoucha żadnego listu nie otrzymał, jeżeli zaś przez posłańca, to nie może wiedzieć, jaką drogę list odbył. Prawdopodobnie list otrzymałem od mej krewnej za pośrednictwem Michała, który niema zaufania do poczty.

Na pytania radcy Stebelskiego, w jakim stosunku Wysłouch pozostawał z Limanowskim, odpowiada, że Limanowski jest jego dalekim krewnym, że można go uważać za socyalistę teoretyka, ale żadną miarą za przedstawiciela prądów anarchicznych.

Na badania prokuratora, odpowiada oskarżony, że w r. 1879 był wmięszany w proces w Warszawie, który wcale nie miał cechy socyalistycznej, lecz czysto narodową, starano mu się nadać pozory socyalizmu. Siedział wówczas 3 lata w cytadeli i puszczono go na wolność bez wyroku. Do Galicyi się przeniósł, gdyż tu ma być konstytucya; chciał pracować w nafciarstwie, później się rozmyślił i założył Drukarnię Polską, redagował *Przegląd Społeczny*, wreszcie przystąpił do *Kuryera*. Na pytanie prokuratora, ile wyszło numerów *Przeglądu*, ile razy był skonfiskowany, powiada Wysłouch, że numerów wyszło 18 (był to miesięcznik), co się tyczy konfiskaty, to „za pańskiego poprzednika, p. prokuratorze, były rzadkie, za pańskiego urzędowania zaś bardzo częste“. (*Wesołość*). Konfiskat sąd nie potwierdzał, raz za artykuł „O rencie“, zresztą za takie artykuły jak „Niepodległość Polski“ i inne polityczne.

Na dalsze pytania Girtlera, dotyczące treści listu Michała, w którym mowa o rachunkach, dla „zarządów grup“ wyjaśnia oskarżony, iż list dotyczy wydawnictwa dzieł „Historya ruchu społ. w 18 i 19 wieku“ i „Historyi powstania polskiego r. 1863“, które to dzieła nie mają ani cienia tendencyi socyalistycznych. Zarządy grup odnoszą się do grup wydawniczych, tworzonych przez młodzież, która składa się na koszta wydawnictwa. Grup takich w Królestwie jest bardzo wiele. Następnie zwraca uwagę Wysłouch, iż akt oskarżenia bardzo dowolnie zmienił ustępy i wyrazy listu do niego pisanego i tak zamiast wydawania dzieł „Historya ruchu społecznego“ jest tam „dzieł socyalistycznych“, do słowa grup dodał pan prokurator nie wiedzieć skąd „warszawskich“ itd.

W sprawie wydawnictwa *Przyjaciela Ludu*, powiada Wysłouch, że założył to pismo celem rozbudzenia samowiedzy ludu. Wydawnictwem tem zajmował się także Michał B., bo jest dobrym Polakiem.

Dalej powiada oskarżony, że żadnego Marczewskiego nie zna, co się tyczy Ignacego Dąbrowskiego, którego oskarżenie mieni socyalistą na podstawie treści listu zupełnie obojętnego, to prawdopodobnie akt oskarżenia owego J. Dąbrowskiego wziął za jedno z Jarosławem Dąbrowskim, który jeszcze w czasie komuny 1870 zginął w Paryżu. Na dalsze pytania, stawiane przez prokuratora, a tyczące się wiecu akademickiego, powiada Wysłouch, że z inicyatorami się nie znał, ani znosił, chyba w redakcyi, gdy mu podawano porządek dzienny. Co do samego wiecu, jego charakteru, to chyba jeden punkt na nim był socyalistyczny, a mianowicie to, by w kancelaryach adwokackich zmniejszono liczbę godzin na 5 i płacono przynajmniej 20 złr. Nadanie głosu wirylnego rektorowi politechniki i utworzenie fakultetu medycznego, te chyba sprawy nie mają charakteru socyalistycznego.

Na pytanie dr. Liliena, jaki kierunek socyalistyczny przedstawia Limanowski, odpowiada oskarżony, że narodowy, a jak się zapatruje na „walki klas“, — bardzo wrogo. Broszurę „Pod pręgierzem“ potępia Wysłouch całkowicie i stanowczo.

Dr. Lilien czyni następnie wniosek, aby wobec tego, że akt oskarżenia, opierając się na znajomości oskarżonego z Miłkowskim, Borkowskim, powiada, że Wysłouch jest socyalistą, wysoki trybunał raczył zawezwać profesorów literatury polskiej i ekonomii społecznej i wysłuchać ich na okoliczność, czy wymienieni panowie są przywódcami stronnictw socyalistycznych, co do Limanowskiego zaś, że jest zasad umiarkowanych i stoi na gruncie narodowym. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, gdyż oskarżeni stoją pod zarzutem należenia do tajnego stowarzyszenia a świadectwo profesorów co do przekonań byłoby unikatem, przeczytanie listów wystarcza. Dr. Lilien powiada, że zmuszony jest postawić taki wniosek wobec argumentacyi prokuratora, który jest także unikatem w swoim rodzaju.

Prokurator wnosi odczytanie szeregu dokumentów na tajnej rozprawie, a zarazem zawiadamia, że otrzymał bezimienny list, ważnej treści (?) i składa go trybunałowi. (W sali poruszenie).

Dr. Lilien stawia wniosek wypuszczenia Wysłoucha na wolność, w czasie motywowania przewodniczący nieustannie przerywa — mówiąc, że to nie należy do rzeczy, — wreszcie odbiera głos obrońcy, — w skutek tego ten prosi o zanotowanie faktu tego w protokole.

Po 10-minutowej pauzie, oświadcza przewodniczący, że do wniosku wezwania profesorów, trybunał się nie przychylił. Na czas zaś odczytania aktów dotyczących „Ligi polskiej“ i różnych odezw policyjnych, uchwalił trybunał tajność.

Po ogłoszeniu uchwał zarządził przewodniczący posiedzenie tajne. W sali pozostali tylko mężowie zaufania. Na tajnem posiedzeniu postawił dr. Lilien wniosek wykluczenia tajności, co do jednej szczególnie kartki, która wykazuje, że Wysł. chciał działać na gruncie zupełnie legalnym. — Na tem posiedzenie ranne odroczono.

Posiedzenie popołudniowe 28 września. Początek god. 4.

Trybunał przychylił się do wniosku dra Liliena i postanowił niektóre pisma przeczytać na posiedzeniu jawnem. Nim przystąpiono do odczytania materyału dowodowego, złożył obrońca Wysłoucha ze względu na anonimowy list metrykę chrztu, świadectwa i metrykę ślubu oskarżonego, dalej dziennik francuski *Justice*, który zarzuca Wysłouchowi, że jest zbyt lojalnym wobec rządu austryackiego. Dalej złożył Lilien komplet *Kuryera*, dla skonstatowania faktu, że Wysłouch nie patronizował wiecu akademickiego. Trybunał zarządził odczytanie różnych pism. Treść kartki, którą w akcie oskarżenia nazwano wrogą istniejącemu porządkowi, a którą odczytano, brzmi:

„Cel: Uświadomienie ludu o prawach obywatelskich, zagwarantowanych konstytucyą. Walka z nadużyciami prywatnemi i rządowemi.“

„Środki: Założenie towarzystwa krajoznawczego dla wszechstronnego zbadania gruntu, na którym ma się działać.“

„Akcya, za pomocą środków konstytucyą zagwarantowanych.“

Dalej odczytano protokoły rewizyi u Kozłowskiego, Klimaszewskiego, Wysłoucha i w redakcyi *Kuryera Lw.*

W protokole rewizyi w *Kuryerze* skonstatował radca Duniewicz, że znaleziono tylko statut stow. demokratycznego polsko-ruskiego drukowany w *Kuryerze*. U Wysłoucha znaleziono tylko statut „Ligi polskiej“ i rzeczy treści obojętnej. Zresztą zrzeka się prokurator odczytywania pism i listów znalezionych u Wysłoucha.

Według odczytanej odezwy policyi lwow., istnieje w Warszawie „partya przewrotu“, dalej, że posiedzenia odbywały się na „błoniach janowskich“, czemu Klimaszewski stanowczo przeczy, gdyż nawet nie wie, gdzie one leżą.

Po odczytaniu na wniosek dr. Jekelesa rezolucyj uchwalonych na wiecu socyalistów w Hainfeld, odroczył przewodniczący rozprawę do niedzieli na g. 10 rano.

***Lwów,** 29 września.*

O godz. 10 rano otwiera przewodniczący rozprawę, poczem następuje dalsze czytanie dokumentów. (Udział publiczności w audytoryum nieco mniejszy niż poprzednio, zapewne z powodu święta patrona Rusi św. Michała.)

Zeznania kilku osób, zajętych w administracyi *Kuryera*, świadczą jedynie na korzyść Wysłoucha, który według nich z młodymi ludźmi żadnych nie odbywał posiedzeń, ani narad, owszem nieraz, jak w posiedzeniach Komitetu ratunkowego dla członków upadłego towarzystwa kredytowego, wcale nie brał udziału. Odezwa dyrekcyi policyi o rewizyi u uczniów szkoły dublańskiej przedsięwziętej, nie podaje nic, co mogłoby mieć związek ze sprawą i świadczyć na korzyść aktu oskarżenia, zaproszenie bowiem towarzystwa młodzieży polskiej w Zurychu na zjazd i sprawozdania tego towarzystwa i drugiego podobnego „Polonii“ w Genewie otrzymała tak dobrze szkoła dublańska jak inne towarzystwa akademickie i krajowe gazety. Zeznania dwóch współmieszkańców Klimaszewskiego podają, że przyjmował on wprawdzie niektórych z obecnie oskarżonych ale osobno, nigdy razem. Przysłanego z Warszawy wstępu do wydawnictwa Kauckiego nie odczytano, mimo, że Klimaszewski pragnął go poznać. Na podstawie odczytanych zeznań o Maryi Wysłouchowej dowiadujemy się, że na jednem z zebrań sobotnich w domu Wysłouchów Klimaszewski mało jej znany, poznał się z Michałem Borkowskim z *Głosu* warszawskiego, którego raz tylko i to przy tej sposobności widziała; Kozłowski podobno nie bywał wcale w domu Wysłouchów. Czy Michał B. jest Borkowskim, niewiadomo p. Wysłouchowej. Po odczytaniu prośby „Bratniej pomocy politechników“ o zwrot bieżącego obecnie w posiadaniu sądu, a własność tego tow. stanowiącego rękopisu tłómaczenia Kauckiego, następowały z kolei zeznania funkcyonaryuszy policyjnych Schaechtla i Teichmanna.

Dr. Lilien imieniem ławy obrońców wnosi nieodczytywanie tych zeznań z powodu, że relacye te, zaczynające się nawet od wyrażeń, jak „na podstawie poufnych informacyj“ i t. p., nie opierają się na faktycznej zasadzie i niczego przez to nie dowodząc, nie powinny wpływać na rozstrzygnięcie sprawy. Ponieważ p. prokurator nie wyrozumiał motywów wniosku obrony i opierając się na prawomocności aktu oskarżenia, żąda odczytania powyższych zeznań, zabiera głos adw. dr. Ostrożyński i przyjmując do wiadomości oświadczenie p. prokuratora, motywuje

---

różniła się Serbia w w. XIV od innych państw europejskich. Zaszczyty, bogactwo i sława były udziałem t. zw. własticlinów czyli szlachty, lud wiejski uginał się pod brzemieniem pracy i najrozmaitszych ciężarów publicznych i prywatnych.

Wobec takich stosunków, była klęska kosowska dla społeczeństwa serbskiego tem, czem burza gwałtowna dla powietrza przesiąkniętego pyłem i szkodliwemi wyziewami. Upadło wprawdzie państwo serbskie, ale z nim razem runęła także i władza własticlinów, żelazną dłonią ciążąca na ludzie. Porta ottomańska oderwała możnowładztwu serbskiemu ziemię, upaństwowiła ją jednak i oddała rolnikom w dzierżawę.

Rolnicy ci pozostali na miejscu i, przechowując w pieśniach ludowych pamięć dawnych czasów, przygotowywali bezwiednie niemal odrodzenie państwa Duszanowego na ludowych podstawach.

Obie warstwy społeczne spełniały więc zadanie swoje względem ojczyzny: własticle stworzyli tradycyę sławy narodowej i przekazali ją ludowi, a na tym gruncie, obficie krwią serbską skropionym, wyrosła dzisiejsza niezawisła Serbia o ludowym pierwiastku.

Echem tych dawno minionych czasów są pieśni o bitwie kosowskiej, które słusznie patryoci serbscy tak skrzętnie zbierali. W tych rymach prostych a rzewnych, kryła się przyszłość narodu serbskiego, one były tą „arką przymierza między dawnemi a nowemi laty“, w której lud składał rzeczywiście broń swoich rycerzy, aby ją w chwili odrodzenia wydobyć. Miłym upominkiem dla narodu serbskiego powinno być przeto spolszczenie tych pieśni, świadczących chlubnie o dawnej sławie Duszanowego państwa i o niespożytej sile ludu serbskiego. Niech te rapsody budzą w Serbach wspomnienie walki o niepodległość, ale niech im przypominają zarazem, że niegdyś carat bizantyński niósł im ucisk i niewolę i że spadkobiercą bizantyńskiej polityki jest dzisiaj car rosyjski.

August Sokołowski.

wniosek obrony zrozumiałej bo §-em 252 naszego postępowania karnego, które powinno być usunięte. Prokurator: „To jest argument, trwam jednak przy moim wniosku, opierając się na akcie oskarżenia." Dr. Ostrożyński: „Ponad oskarżenie, choćby prawomocnem jest § ustawy."

Nad wnioskiem obrony i prokuratoryi naradzi się trybunał później. Odczytano następnie kartkę, która dostała się w jakiś sposób do rąk dozorcy więzień, a pisana w śledztwie przez Klimaszewskiego do innego towarzysza niedoli, ta jednak nie pozwala zaradzić nikomu po wyjaśnieniach ze strony Klimaszewskiego. List pisany przez Kozłowskiego do kolegi w Wiedniu tłomaczy tenże na punkcie wzmiankowanej w nim walki klas. Oskarżony przeciwny jest towarzystwu walki klas, które nosi cechy rewolucyjne, podczas gdy wszystko da się przeprowadzić na drodze legalnej. W drugim liście do tegoż kolegi donosi mu Kozłowski, że z kolegami lwowskimi zakładają nowe towarzystwo naukowe.

Adw. Dr. Jekeles do oskarżonego Kozłowskiego: „Pisząc w liście (powyższym) o mającem się odbyć zebraniu robotników we Lwowie, dodajesz pan: „przyślijcie kilku robotników," co pan rozumiał przez to?" Kozłowski zwraca uwagę na to, że właśnie podówczas rząd pomyślał o robotnikach i założył kasy chorych i towarzystwo ubezpieczeń na wypadek kalectwa; ponieważ w tych sprawach miało się odbyć zebranie robotnicze, wyraził Kozłowski w tym liście życzenie, że zdałoby się we Lwowie kilku robotników światlejszych, takimi zaś są przeważnie robotnicy wiedeńscy; myślał naturalnie o Polakach tamtejszych.

Po pauzie bada prokurator Kozłowskiego w kierunku pism, jakie u niego znaleziono, a mianowicie: *Pracę*, *Pobudkę* i t. d. Kozłowski powiada, że samo czytanie tych pism nie świadczy jeszcze, by się zupełnie z tendencyą ich zgadzał, lecz interesował się niemi. Następuje odczytanie pism rzeczoznawców, protokoły rewizyi i t. d. Tu się dowiadujemy, że u Kozłowskiego znaleziono na czysto przepisany statut i ostemplowany, który miał być wniesiony do Namiestnictwa. Prokurator stawia wniosek, by odczytano artykuł w *Kuryerze* w sprawie wiecu akademickiego zarazem przedkłada trybunałowi 8 egzemplarzy skonfiskowanego *Przeglądu społecznego* i prosi o odczytanie dotyczących wyroków sądowych. Obrońca sprzeciwia się wnioskowi prokuratora, gdyż to tylko przeciąga rozprawę, jeżeli ma już co być czytanem, to same inkryminowane artykuły *Przeglądu społecznego*. Na tem odroczono rozprawę do poniedziałku.

Kronika.

Kraków, 30 września.

† **Karol Langie.** Zgon ostatniego wielkiej obecnie zasługi zanotować nam wypada. Ś. p. Karol Langie urodził się w r. 1814 na wsi w Przemyskiem, gdzie rodzice jego trzymali dzierżawę. Nauki gimnazyalne ukończył w Przemyślu, a studya prawne w uniwersytecie lwowskim. Od r. 1832 brał czynny udział w licznych ówczesnych stowarzyszeniach patryotycznych — a wskutek tego, pomimo świetnie złożonych egzaminów i rozpoczętej praktyki sądowej, nigdy posady rządowej nie otrzymał. Niejednokrotnie przez władze policyjne prześladowany, rewizyami i śledztwami trapiony, kilkakrotnie więziony, widząc że wszelkie pole pracy dla niego są zamknięte, usunął się na wieś i objął administracyę dóbr Rudnik w powiecie Niskim. W r. 1846, gdy przygotowywana przez patryotów rewolucya miała na celu, wszystkich urzędników Niemców z kraju wypędzić, a opróżnione przez nich miejsca patryotami obsadzić, i całą administracyę krajową w ręce narodowe ująć — otrzymał ś. p. Karol Langie od tajnego rządu narodowego nominacyę na naczelnika obwodu rzeszowskiego, z wezwaniem, by na dzień 17 lutego już na stanowisko swe przybył. To, że na dzień przed rzezią do miasta przyjechał, niewątpliwie ocaliło mu życie — ale w Rzeszowie natychmiast po przybyciu przez władze austryackie uwięziony został. Następnie przy pomocy ludzi życzliwych udało mu się oswobodzić i przez pół roku za granicą, po Bawaryi, Wirtembergii i Szwajcaryi się tułał. W r. 1847 wrócił do kraju i stale osiadł w Krakowie. W r. 1848 powołany na sekretarza Rady narodowej w Krakowie, przez ludność miasta kilkakrotnie wespół z ś. p. Adamem Potockim w deputacyi do Wiednia był posyłany, a następnie posłem z miasta Krakowa do parlamentu wiedeńskiego został wybrany. Jako naoczny świadek nielegalnego postępowania władz austryackich i bombardowania Krakowa, opisał te sprawy po niemiecku w broszurze p. t. „*Die Krakauer Vorfälle 1848*". Po rozpędzeniu parlamentu w Kromieryżu powrócił do Krakowa i natychmiast, jak zwykle bezinteresownie, poświęcił się miastu i krajowi. Zdrowy na ciele i umyśle, i pięknymi zdolnościami obdarzony, zawsze był wytrwały i pracowity w rzeczach pożytecznych i skutecznych. Powołany do komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, był z górą 30 lat jednym z najpracowitszych w niem członków. On był autorem pierwszego statutu szkoły Czernichowskiej i referentem przy organizacyi tejże szkoły. On był autorem wszystkich pism od Towarzystwa rolniczego do ministra rolnictwa i referentem statystyki rolniczej na Galicyę zachodnią On podał myśl i urządził pierwszą w Austryi wystawę mleczarstwa w Krakowie i zwrócił uwagę rządu na ważność tej gałęzi gospodarstwa wiejskiego. On spowodował założenie szkoły ogrodniczej w Łańcucie. On wyjednywał mistrzowsko redagowanemi memoryałami swojemi coraz liczniejsze subwencye ministeryalne na podniesienie różnych innych gałęzi rolnictwa w Galicyi, a przez ś. p. Alfreda Potockiego często do Wiednia na narady wzywany, ułatwiał temuż trudną wówczas pozycyę pierwszego w Austryi ministra rolnictwa. Od lat wielu propagował myśl i wykazywał potrzebę założenia w kraju szkoły gospodyń wiejskich i po długich korowodach wyjednał u rządu subwencyę na stypendya dla kilku panien, by je za granicą przysposobić na nauczycielki do przyszłej szkoły krajowej.

Pełen inicyatywy, znawca niepospolity stosunków i potrzeb kraju, niezmordowanym był pracownikiem na tem polu. To też w uznaniu pożytecznych usług, jakie oddał krajowemu rolnictwu, Towarzystwo rolnicze krakowskie zamianowało go honorowym swym członkiem, a cesarz w r. 1873 orderem Franciszka Józefa go odznaczył.

Obok tych prac pisał wiele z dziedziny gospodarstwa społecznego: o przyczynach powtarzających się klęsk głodowych w Galicyi, o chowie koni w Galicyi, o ogrodnictwie, o potrzebie statystyki rolniczej, o dobroczynności publicznej, o tanich kuchniach, o potrzebie założenia domów przymusowej pracy dla włóczęgów i wiele innych. Jako radca miejski za prezydentury dra Dietla, napisał obszerną rozprawę o stanowisku magistratu wobec wolnej gminy.

W uznaniu pożytecznej działalności literackiej, powołany został na członka byłego Towarzystwa naukowego, a po rozwiązaniu tegoż zamianowany członkiem nadzwyczajnym Akademii Umiejętności w Krakowie.

Pod koniec pracowitego życia, nie mogąc już jak dawniej podejmować licznych a różnorodnych publicznych prac — jeszcze w miarę sił krajowi pożytecznym być pragnął i przez kilka ostatnich lat w wyższej szkole żeńskiej przy muzeum dra Baranieckiego „o gospodarstwie kobiecem" stale miewał prelekcye. Wyjątki z tych wykładów swoich ogłaszał od czasu do czasu drukiem.

Ożeniony był z Joanną z Boczkowskich, zmarłą przed 5 laty. Otoczony trojgiem dzieci i gromadką wnucząt, zmarły w Krakowie w dniu 28 września 1889 r. Pogrzeb odbędzie się 1 października o godzinie 4 po południu.

Całe życie ubogi nie szukał nigdy zyskownych posad. Całe życie pożytecznie dla kraju pracując, nie szukał nigdy zaszczytów ni rozgłosu. Cześć jego zacnej pamięci!

Na Wawelu odprawionem zostanie w dniu 4 b. m t. j. w piątek, jako w uroczystość imienin cesarza Franciszka Józefa, o godzinie 10 rano nabożeństwo. Celebrować będzie książę biskup Dunajewski.

Rada szkolna krajowa wskutek polecenia ministerstwa wezwała zbory izraelickie w Krakowie i Lwowie o przedstawienie kandydatów na pomocniczych nauczycieli religii Mojżeszowej przy seminaryach nauczycielskich męskich w Krakowie i Lwowie.

Dr. Albin Kazimierz Schwarz, asystent przy klinice uniwersytetu Jagiellońskiego, objął czynności tutejszego lekarza policyjnego, które pełnił od r. 1867 przed kilku miesiącami zmarły dr. Józef Paleczny.

Deputacya tutejszych przemysłowców udała się wczoraj do prezydenta miasta, żądając nowego zorganizowania uzupełniających szkół przemysłowych rzemieślniczych — a w szczególności zmniejszenia godzin nauki tak, iżby terminatrzy tylko dwa, lub trzy razy w tygodniu do szkoły uczęszczali.

Schronisko dla starców i kalek fundacyi ś. p. Ludwika i Anny Helclów ma być oddanem do użytku publicznego z dniem 1 stycznia 1890 roku.

Okręgi krajowych inspektorów szkolnych. Z powodu mianowania trzech nowych krajowych inspektorów szkolnych zarządziło ministerstwo oświaty nowy podział okręgów szkolnych, szkół średnich i seminaryów. P. Czarkowskiemu przydzielono gimnazya: (niemieckie) we Lwowie, Rzeszowie, Jaśle, Sanoku, Przemyślu, Stanisławowie, Brodach, oraz szkoły realne: we Lwowie, Stanisławowie, Jarosławiu. Drowi Samolewiczowi gimnazya, w Krakowie, Tarnowie, Bochni, Nowym Sączu, Wadowicach, gimnazyum Franciszka Józefa, i IV gimazyum we Lwowie, oraz szkołę realną w w Krakowie. P. Lewickiemu Janowi gimnazya: w Brzeżanach, Tarnopolu, Kołomyi, Stryju, Drohobyczu, Samborze, Złoczowie, Buczaczu, ruskie gimnazyum we Lwowie i szkołę realną w Tarnopolu. P. Olszewskiemu Stanisławowi seminarya nauczycielskie męskie: w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie. P. Baranowskiemu Bolesławowi seminarya nauczycielskie żeńskie: w Krakowie, Przemyślu i Lwowie. Drowi Dniestrzańskiemu seminarya nauczycielskie męskie: we Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie. Podczas urlopu inspektora p. Czarkowskiego załatwia sprawy należące do jego okręgu, przydzielony do Rady szkolnej krajowej profesor gimnazyalny dr. Ludomił German.

J. I. Paderewski, według ostatnich wiadomości, otrzymanych przez Towarzystwo muzyczne, okazał się niezwykle uprzejmym dla Krakowian. Do programu koncertu Towarzystwo, w którym artysta wystąpi, dodał bowiem prócz zapowiedzianych już „Sonaty" Beethovena, „Poloneza" Liszta, „Etudy" i „Nocturnu" Chopina, jeszcze Schuberta: „Menuet" i „Marsz" i Chopina „Impromptu" i „Prelude". Koncert, jak donosiliśmy, odbędzie się we środę 2 października.

Kasyno powszechne zaczyna jesienny sezon zabaw koncertem muzyki wojskowej, który się odbędzie w sobotę 5 października. Początek jak zwykle o godz. 7 wieczorem Podobno zbytecznie zachęcać członków kasyna do licznego zebrania, gdyż niewątpliwie wszyscy z upragnieniem oczekują tego wieczoru. Dowiadujemy się, że już w tym miesiącu zaczną się, przerwane na lato, przedstawienia amatorskie. Godzi się przypomnieć, że przedstawienia amatorskie w kasynie trzymały prym wśród innych tego rodzaju przedstawień.

Z teatru. Występy p. Armanda Dutertre Plucińskiego, trwające w teatrze naszym od tygodnia, przerwane zostały w sobotę wstrząsającym dramatem d'Ennery'ego „Głośna sprawa", w niedzielę zaś „Kościuszką pod Racławicami". Przerwa ta wywołaną była potrzebą starannego przygotowania „Pana Alfonsa", jednej z najlepszych sztuk Dumasa syna, której wznowienie było tak bardzo upragnione. Gra sympatycznego gościa z Paryża, którego pierwsze ukazanie się na polskiej scenie szczersze niż dotąd godnem jest budzić zajęcie się naszej publiczności, zyskała sobie w sztuce Dumasa *Monsieur Alfons* na francuskiej scenie żywsze stokroć uznanie, niż znana nam już gra jego w „Ludwiku XI", a nawet w znakomicie podobno opracowanym „Świętoszku", równy poklask zdobył nią sobie artysta Odeonu świeżo we Lwowie. O słuszności tego przekonali się już i w Krakowie ci, którzy mieli sposobność przyjrzeć się dzisiejszej próbie z „Pana Alfonsa", którego jutrzejsze przedstawienie będzie zarazem pożegnalnym występem p. Dutertre'a.

Telefony urządzone zostaną między pojedynczemi biurami magistratu. Połączenie nowym wydoskonalonym mikrotelefonem wydziału budownictwa z inspektoratem ekonomatu wykonane zostało przez p. Boscovitza, tutejszego optyka. Aparat funkcyonuje dokładnie tak, iż głos cicho mówiącego dolatuje wyraźnie i łatwo można rozpoznać po głosie osobę telefonującą.

Zmarli. Rudolf Auchner, kapitan 24 pułku piechoty, zmarł w Krakowie w 45 roku życia.

W Tarnowie zmarł w 78 roku życia Augustyn Młynkiewicz, weteran wojsk polskich z 1831 roku.

Franciszek Dubowski, radca sądu krajowego, zmarł w Tarnowie. Liczył 54 lat

W Paryżu zmarł w tych dniach znakomity praktyk w dziale fizyki, elektrotechniki i metalurgii Bourbouze. Zmarły był samoukiem i bez dyplomów doszedł do katedry robót praktycznych na wydziale farmacyi.

W dobrach Howory, w gubernii podolskiej, umarł niedawno hr. Ignacy Stadnicki, jeden z najbogatszych właścicieli ziemskich w gub. podolskiej. Zmarły, jak donoszą pisma kijowskie, pozostawił dwojgu dzieciom, synowi i córce, fortunę wynoszącą około 7 milionów rubli.

Zakład hydropatyczny w Krakowie urządza w swej realności przy ulicy Zwierzynieckiej budowniczy p. Kazimierz Henisz. Plany zatwierdził już magistrat. Kierownictwo obejmie jeden ze znanych lekarzy hydropatów.

W Towarzystwie strzeleckiem odbyło się wczoraj zakończenie letniego strzelania Na uczcie obecni byli dość liczni członkowie. — Zgromadzenie ogólne, które się odbyło przed zabawą, powzięło ważne uchwały, o których dla braku miejsca jutro doniesiemy.

Lwów, 29 września. (Koresp. *N. Reformy*). Komitet dla zjazdu Kółek rolniczych zajmował się na posiedzeniu z dnia 28 bm. sprawą ulokowania delegatów, którzy w pokaźnej liczbie dwustu kilkudziesięciu zgłosili dotychczas swoje przybycie do Lwowa. Przyjęto jednomyślnie zaproszenie Towarzystw „Skały", i „Gwiazdy", które obszerne sale swoje oddają na nocleg dla włościan. Umieszczeniem nauczycieli, jak dotąd 30, również delegatów Kółek rolniczych zajmuje się Towarzystwo pedagogiczne. Dla okolicznościowej wystawy, która w myśl projektu jej propagatorów, a pp. przemysłowców tutejszych, ma obejmować przyrządy pożarnicze, wyroby przemysłu domowego, jakoteż narzędzia rolnicze i gospodarstwa włościańskiego dotyczące, wybrał komitet osobną komisyę wykonawczą Ta sprawując zarazem obowiązki informacyjne, urzęduje od dziś w hotelu Żorża. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" zaprosiło delegatów na ćwiczenia, które w pierwszym dniu zjazdu, tj. 9 października odbędą się ze stosownem objaśnieniem i przemówieniem, a które szczególnie dla delegatów pedagogów ze znaczną będą połączone korzyścią. Po tych ćwiczeniach udadzą się wszyscy uczestnicy zjazdu do kasyna miejskiego, gdzie komitet urządza przyjęcie w rodzaju rautu.

Wychodźtwo z Niemiec. Statystyczny rocznik państwa niemieckiego na rok 1889 takie podaje liczby o wychodźtwie z Niemiec przez porty niemieckie, antwerpski i holenderskie: Z Prus Zachodnich udało się w r. 1888 do krajów zamorskich osób 12.616, z W. Ks. Poznańskiego 12.434, z Pomorza 7.243 z Hanoweru 6.157, z Brandenburgii i Berlina 4.651, z Szlezwigu i Holsztynu 4.433 z prowincyi nadreńskiej 4.297, z prowincyi hesko-nasawskiej 3.202, z Śląska 2.368, z Prus Wschodnich 2.111, z Westfalii 2.002, z Saksonii 1.519, z Księstwa Hohenzollern 70 — ogółem z królestwa pruskiego 63 108; z Bawaryi 12.249, z Wyrtembergii 6.445, z Badenii 3.860, z królestwa saskiego 2 297, z Hesyi 2.220, z Hamburga 1.821, z Meklenburg-Schwerinu 1.144, z z Bremy 1.066, z Oldenburga 1.038, z Alzacyi i Lotaryngii 987, z księstwa sasko-wajmarskiego 368, z Meklenburg-Strelitz 241, z księstwa koburgsko-gotajskiego 234, z księstwa meiningeńskiego 212, z reszty państw niemieckich 200 — razem z całych Niemiec 98.515 osób. Cyfry dotyczące wychodźtwa z Prus Zachodnich i W. Ks. Poznańskiego świadczą wymownie, jakie niebezpieczeństwo ekonomiczne i narodowe zagraża tym dzielnicom!

Składki. Dla biednej wdowy z dziesięciorgiem dzieci: A. S. 5 złr., S. i O. 2 złr. 80 ct., A. H. not. z Łańcuta 1 złr. 20 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 1 października: Trzeci i ostatni gościnny występ Armanda Dutertre: „Pan Alfons", komedya w 3 aktach Aleksandra Dumasa (syna).

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 30 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	735.3 mm	783.1 mm	735.3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+9°.8	+9°,2	+12°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	E 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	95%	95%	87%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	mgła	10

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 30 września. Po konferencyi ministrów Tisza odjechał do Pesztu.

Praga, 30 września. *Narodni Listy*, organ Młodoczechów, omawiają w sposób przychylny projekt wspólnego działania obu stronnictw czeskich, podany przez staroczeski organ *Politik*.

Praga, 30 września. Korespondent *Nar Listów* miał rozmowę z serbskim agitatorem Pasiczem, który zaprzeczył, jakoby żywił nienawiść do dynastyi Obrenowiczów.

Budapeszt, 30 września. *Pester Lloyd* zaprzecza wiadomości o dymisyi Overy'ego.

Berlin, 30 września. Cesarz Wilhelm przyjmie jutro w Poczdamie poselstwo sułtana Zanzibaru.

Moskwa, 30 września. Dalsze wydawanie *Kuryera Rosyjskiego* zostało przez rząd zakazane.

Kopenhaga, 30 września. Książę Walii z synami odjeżdża z Kopenhagi do Aten.

Rotterdam, 30 września. W mieście panuje spokój, toczą się rokowania między chlebodawcami a robotnikami. Burns nadesłał 3.000 złr.

Paryż, 30 września. Na wystawie powszechnej rozdane będą nagrody.

Paryż, 30 września. Senator Naquet, dotychczas jeden z najgorliwszych zwolenników Boulangera, zamierza podobno wyprzeć się swego szefa i stać się anti-bulanżystą.

Belgrad, 30 września. Dziennik urzędowy zamieszcza komunikat rządu, w którym przyznano królowi Milanowi prawo regulowania stosunku Natalii do syna.

Belgrad, 30 września. O godz. 4 po południu przybyła tutaj królowa Natalia na parowcu „Kazań". Królowa ubrana była w czarną suknię, — na powitanie jej zgromadziło się około 20000 ludzi. Powitanie królowej nie miało cechy urzędowej. Na powitanie przybyli także: burmistrz Karabiberovics, biskup Nikifor, panna Oreszkovics i pani Bogicevics z córką. Zauważono nieobecność posła rosyjskiego Persianiego.

Ludność witała królowę z entuzyazmem. Wręczono jej około 200 bukietów. Tłum ludności wzrastał podczas przejazdu królowej przez ulice i dochodził do 30 tysięcy.

Bramy kościoła metropolitalnego i konaku były zamknięte. Natalia zajęła mieszkanie u pani Bogicsevics.

Króla Aleksandra przyjąć miała Natalia dopiero nazajutrz. Persiani złożył jej miał wizytę później wieczorem.

Belgrad, 30 września. Tłumy ludności odprowadziły Natalię aż do mieszkania. Królowa ukazała się sześć razy w oknie; ludność wydawała entuzyastyczne okrzyki.

Rozeszła się wiadomość, że król z płaczem zaklinać miał regentów i prosić o pozwolenie udania się na powitanie matki.

Belgrad, 30 września. Wczoraj przy przyjeździe Natalii tylko na budynku ambasady rosyjskiej powiewała chorągiew. Paniom, które chciały wyjechać naprzeciw królowej, towarzystwo żeglugi parowej w ostatniej już chwili odmówiło dostarczenia zamówionego okrętu. Gdy królowa chciała po drodze wstąpić do kościoła katedralnego dla pomodlenia się, znalazła kościół z rozkazu metropolity zamknięty.

Belgrad, 30 września. Wczoraj wieczór otrzymała regencya list od króla Aleksandra, przepełniony boleścią. List ten był dziś rano przedmiotem narad regentów i ministrów, oczekujących co do spotkania się Natalii z Aleksandrem wskazówek z Karlsbadu od Milana.

Dziś o godzinie 11 przed południem nastąpiło powitanie Natalii i Aleksandra w obecności guwernera królewskiego Dokicza i adjutanta Ciuscza.

Natalia ma tu stale pozostać.

Londyn, 30 września. Ks. Walii odjechał do Kopenhagi.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 30 września 1889.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	89
Zjednoczony dług w srebrze	84	65
Austryacka renta złota	110	60
5% austryacka renta (marcowa)	99	65
Akcye banku austro-węgierskiego	921	—
Akcye kredytowe	307	75
Londyn	119	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	48½
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	37½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 30/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	123	—	124	25
Marki niemieckie za 100 mar.	58	—	59	—
20-to frankówka złota	9	44	9	54
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	25	97	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	25	98	25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	—	97	25
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	—	95	—
4½% „ „ „ „ „	98	25	99	25
5% „ „ „ „ „	100	50	101	50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103	—	104	25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	—	101	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95	—	96	25
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	86	75	87	75

Lwów, dnia 27/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	277	—	281	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	—	101	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	50	98	50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	70	101	70
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	98	40	99	40
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	92	80	93	80
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	25	105	25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96	50	97	50

Warszawa, dnia 28/9.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	97	25
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	—	—	88	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	98	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	—	—	95	50
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	—	—	94	10
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	—	—	94	10

Wiedeń, dnia 28/9.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	84	—	84	20
5% „ „ srebrna za złr. 100	84	70	84	90
4% „ „ złota za złr. 100	110	60	110	80
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	99	60	99	80
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132	75	133	75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	138	—	138	30
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	144	20	144	70
„ z r. 1864 bez % całe za 100	174	50	175	—
„ z r. 1864 bez % pół za 100	174	50	175	—
Obligacye korony węgierskiej.				
4% Renta złota za złr. 100	99	95	100	15
5% Renta papierowa za złr. 100	95	20	95	40
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	112	—	112	60
Pożyczka prem węg. po 100 zł. „ 100	137	75	138	25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	137	50	138	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	128	—	128	25

	płacą		żądają	
Obligacye indemnizacyjne.				
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104	60	105	—
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104	—	104	75
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104	70	105	20
4% Obl ind. Węgier za 100 złr.	87	80	88	40
Listy zastawne.				
4½% Boden-Credit allgem. ost. za złr. 100	100	40	101	20
3% Boden-Credit allg. ost z pr. za złr. 100	108	- -	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103	50	104	—
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100	25	100	75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	70	101	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93	90	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98	75	99	25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97	50	97	75
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	102	25	102	75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	80	100	30
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	25	111	75
Losy.				
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	10	8	40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	182	25	183	25
Clary na 40 złr. m. k.	59	50	60	—
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w a.	126	—	128	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24	70	25	30
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61	—	62	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	50	19	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	30	12	60
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	20	20	70
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	—	—	37	—

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
	Akcye bankowe.				
6·—	Anglobank na 200 złr.	139	—	139	50
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	114	80	115	40
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	308	30	308	90
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	318	20	318	70
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	280	—	283	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	245	80	246	40
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	922	—	924	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	238	30	238	90
	Akcye kolejowe.				
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	374	—	376	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2595	—	2600	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	191	50	192	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	154	50	155	—
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	236	75	237	25
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	231	50	232	—
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	120	30	120	80
	Waluty.				
	Dukaty pełne ważne za sztukę	5	67	5	69
	20-to Frankówki za sztukę	9	48	9	50
	20-to Markówki za sztukę	11	69	11	71
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	73	9	78
	Funty szterlingi za sztukę	11	93	11	98
	Banknoty włoskie za sztukę	46	65	46	75
	Ruble papierowe za 100 sztuk	123	25	123	50

Wojna Europejska. Nowa gra towarzyska do nabycia w pierwszorzędnych magazynach. Cena 1 złr. 20 centów. 2356 7 0

Ostrzeżenie.

Panie Adl.... i D.... mieniące się hrabinami pożyczyły u mnie maszyny do szycia za 85 złr., po paru dniach zastawiły takową u p. Kaczorowskiego za 20 fl., a następnie sprzedały za dopłatą 7 złr. Panie te jeżdżą po miastach, ostrzegam każdego przed ich postępowaniem.
2402 1 *Stefan Czerbok.*

Tanio do nabycia
pojedynczo lub razem
20 sztuk Lamp Błyskawicznych
każda o sile 105 świec.
Wiadomość: W kancelaryi Towarzystwa Sztuk Pięknych, Sukiennice. 2399 1 3

Zdolny subjekt
obznajmiony z robotami około wina znajdzie zaraz miejsce w handlu **Edwarda Fuchsa w Krakowie.** 2408 1 3

Fortepian
w dobrym stanie, **do sprzedania** lub **wynajęcia**. 2410 1 3
Wiadomość: **ulica Kolejowa, L. 3.**

Poczta Gdów 2401 1
poszukuje **praktykanta.**

Dr. Jan Dukiet
po dłuższych specyalnych kursach w Wiedniu, ordynuje w chorobach kobiecych i ortopedycznych
w Przemyślu
ulica Długa, 77. 2302 5 10

ADOLF HIRT
Wien, IV., Fleischmanngasse, 5, 3 Stock.
Główny skład dla Austro-Węgier
Prawdziwej Wody Kolońskiej.
Pozwala sobie polecić
Pierwszej jakości gwarant. czystą
Wodę Kolońską z najprzedniej. zapachem.
1 skrzynka oryg. z ½ tuzina duż. flaszk. złr 4.10
1 skrzynka oryg. z 1 tuzin. mał. flaszk. złr 4.10
loco Kraków.

1 s.tuka c. k. patentowanego **sukna do czyszczenia** polerowanych metalowych przedmiotów z złota, srebra, Alpacka, mosiądzn itd., a to bez użycia jakichkolwiek innych czynników i dodatków, niezbędne dla każdego domu oraz dla pp. c. k. Oficerów do czyszczenia guzików **1 złr. 10 ct.** 2257 12 12
Ze zleceniami z Krakowa i okolicy prosimy się udawać do firmy **Ignacy Hajał** w Krakowie, gdzie sprzedaż uskutecznia się od 1 flaszeczki wyżej.

CYRK SKANDYNAWSKI
ALBERTA SCHUMANNA
na placu przy ul. Dietla.
Dziś we wtorek
Nadzwyczajne Wielkie Przedstawienie.
Po raz pierwszy
Promenada powozem 4 ogerami.
Tylko 2 występy jeszcze
Japońskich sztukmistrzów.
Po raz drugi wiedeńska kapela damska.
Początek o godzinie 7½.
Bliższa wiadomość afiszami.
2329 5 0 Z szacunkiem
Albert Schumann.

Des leçons de français désire donner
L. Scholz. 2362 3 10
Zwierzyniecka, 10, parterre.

JÓZEFA EKEROWA
udziela
lekcyj tańców
salonowych i solowych w domach prywatnych, pensyonatach, oraz w własnem mieszkaniu przy **ul. Sławkowskiej, L. 31, I piętro.** 2281 8 0

Handel korzenny
Franciszka Barzyńskiego w Wadowicach
poszukuje 2380 2 3
praktykanta.

Całe I piętro
przy ulicy św. Marka, L. 31, każdego czasu do wynajęcia. 2384 2 3
Wiadomość u stróża na miejscu.

Osoba starsza
Francuzka, poszukuje posady do języka francuskiego i fortepianu do małych dzieci. Adres: **ul. Wiślna, L. 9**, u Wiel. pani Ostaszewskiej. 2367 3 3

W. STACHOWICZ
krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, Rynek główny, 30,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelki artykuły dla c. k. oficerów, urzędników 2303 wojskowych i cywilnych. 12 30
Ceny umiarkowane.

Praktykanta
z dobrego domu i świadectwami szkolnemi, w wieku 13—14 lat,
Subjekta cukierniczego
uzdolnionego we wszelkich czynnościach sztuki cukierniczej, poszukuje do swojego zakładu **Jan Bauman w Bochni.** 2357 4 5

Tania reklama.

Niniejszem zawiadamiam PP. kupców i przemysłowców, iż anonsa do
Kalendarza gratisowego
który z końcem grudnia b. r. opuści prasę, zbieram **tylko do dnia 20 października b. r.**
Cena umieszczenia anonsu:
1 strona 10 złr. Pół strony 5 złr.
Kalendarz ten rozejdzie się w 10 tysięcznym nakładzie i rozdanym zostanie każdemu gratis; nadarza się przeto dobra sposobność dla PP. kupców i przemysłowców, reklama tanią i skuteczną.
Prospekta na żądanie rozsyłam franco.
W. Krzysztofowicz,
2413 1 0 **Kraków, linia A—B, L. 37.**

C. k. kolej. Dyrekcya  ruchu w Krakowie.

Rozpisanie dostawy.

Dostawa niżej wymienionych materyałów, potrzebnych **na rok 1890,** nastąpi w drodze rozprawy ofertowej, a mianowicie:

1) Cementy, wapno niegaszone, żwir, łupek na pokrycie dachów i cegły.
2) Koks, węgiel kamienny dla kuźni, węgiel z drzewa bukowego, materyały z drzewa, jako to: miękki materyał rżnięty i drzewo budulcowe dla celów konserwacyi, łaty, słupki, gonty, drążki drewniane, styliska, miotły i t. p.
3) Olej rzepakowy do świecenia i smarowania, nafta, oleje mineralne do smarowania, wazelina, łój, pochodnie i mydło.
4) Knoty, wełna do łożysk, konopie, juta, pakuły, szmaty.
5) Żelazo walcowane, blacha żelazna i stalowa, blacha cynkowa, drut żelazny i stalowy, linki druciane, plecionki z drutu żelaznego i mosiężnego, stal na narzędzia, łańcuchy, śruby, nity, mutry, zatyczki, sztyfty, rury gazowe.
6) Antymon, blacha cynkowa, mosiężna i pakfongowa, drut miedziany i mosiężny, plomby z ołowiu i rury ołowiane.
7) Farby, pokosty, lakiery, produkty chemiczne, klej, olej lniany i terpentyna, szelak, smoła mineralna, witryol miedzi i krystalizowany salmiak dla galwanicznych bateryj.
8) Aksamity, wyroby płócienne, cerata, linoleum i przykrycia na siedzenia.
9) Wyroby szmuklerskie.
10) Wyroby powroźnicze.
11) Wyroby kauczukowe.
12) Wyroby ze skóry.
13) Wyroby szczotkarskie.
14) Wyroby szklanne.
15) Materyały kancelaryjne, papier do litografowania, papier indigo.

Bliższe szczegóły co do potrzebnych ilości i gatunku materyałów można powziąć z formularzy ofertowych, które tak samo, jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przeglądnąć, otrzymać (względnie dla zamiejscowych za przesłaniem porta) u podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu (biuro dla materyałów) tamże znachodzą się także wzory względnie rysunki dostawiać się mających materyałów do przeglądnięcia.

Oferty, na które musi się użyć przeznaczonych w tym celu formularzy, należy wraz z załącznikami opatrzyć stemplem na 50 kr. za każdy arkusz, opieczętować i napisem „Oferta na dostawę różnych materyałów“ zaopatrzone wnieść do c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu w Krakowie najpóźniej **do 25 października br. 12 godz. w południe.**

Ceny należy podać franco jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych wraz z opakowaniem. W każdej ofercie musi być wyraźnie nadmienionem, że oferentowi znane są „ gólne warunki dostawy dla materyałów“ c. k. kolei państwowych jakoteż względnie istniejące szczegółowe warunki na przedmioty oferowane i że oferent warunki te zupełnie przyjmuje. Odnoszące się do oferty próbki należy osobno opakowane w ilości wystarczającej do wykonania próby, franco nadesłać.

Dostawa wszystkich przedmiotów ma nastąpić w ciągu roku 1 90 według potrzeby na podstawie częściowych obstalunków. Każdemu oferentowi przysłuża prawo przy komisyjnem otwarciu oferty, która dnia 25-go października o 2 godz. po południu nastąpi, być osobiście obecnym. Podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu przysługuje prawo oferty na całą ilość oferowanego materyału, lub też na część takowego przyjąć lub też zupełnie odrzucić.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie albo które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, zostaną nieuwzględnione. 2336 1

W Krakowie 1-go października 1889.

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu.
(Przedruk nie opłaca się).

OBRAZY ŚWIĘTYCH
oleodruki, sztychy i kolorowane litografie.
Obrazki małe do książek ozdobne koronkowe i w paczkach na setki
w największym asortymencie i cenach bardzo umiarkowanych.
Pasyjki, kanony i kapliczki.
Książki do nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno.
Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne.
Obrazy do ołtarzy i chorągwi
w każdej wielkości, w dobrem artystycznem wykonaniu i po bardzo umiarkowanej cenie dostarczamy w najkrótszym czasie 1423 8 0
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie.

WYROBY TKACKIE ANDRYCHOWSKIE
w jakości i guście nie ustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie **Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka** na suknie damskie i fartuszki, **Dryle szare i kolorowe** na ubrania męskie i story do okien, **Dymki, Płótna bawełniane** poleca w wielkim wyborze
Bazar wyrobów krajowych
pod zarządem gminy miasta Krakowa
Sukiennice, L. 17 i 18.
Próbki przesyła na żądanie opłacone. 1911 30

Hotel Victoria
w Krakowie
pokoje kawalerskie do wynajęcia
z pościelą i usługą od 10 złr. miesięcznie. 2263 2 6

Światowej sławy woda do ust!
Czterdzieści lat powodzenia!
Choroby ust i zębów!
jako to: chwianie się zębów, ból zębów, zapalenia, opuchnięcia, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, leczy najskuteczniej przez codzienne użycie sławna na całą kulę ziemską c. k. nadwornego dentysty
Dr. POPPA anaterynowa woda do ust,
w flaszkach znacznie powiększonych po 50 ct., i złr. i 1.40.
jestto znakomity środek zapobiegający przeciw wszelkim bólom zębów, ust i szczęki, tudzież przy użyciu wód mineralnych wraz z użyciem
Dra Poppa pastą i proszkiem
utrzymuje zawsze zdrowe i piękne zęby.
Dra Poppa plomba do zębów i
Dra Poppa mydło roślinne przeciw wszelkim wyrzutom skórnym i do użytku w kąpieli.
Dra Poppa | **Mydło kwiatowe, Savon imper. de „Venus“, Savon transpar. de Glycérine,** Savon cristallin de Glycerine zawierają 40% czystej gliceryny,
są to znakomite przetwory toaletowe i zdrowotne, utrzymujące piękną płeć i zdrową skórę.
Cena: Anaterynowa pasta złr. 1.22. aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 cent.; Plomba do zębów 1 złr.; Mydło ziołowe 30 ct.
Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podstawie naukowej analizy bardzo szkodliwych, usilnie przestrzegamy.
Dr. J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.
Do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, K. Wiszniewskiego, F. Sobierajskiego, A. Siedleckiego, F. Gralewskiego, J. Trauczyńskiego, Wilczyńskiego, E. Stockmara, Krokiewicza, E. Radlera, Borkowskiego, L. Rosnera; w handlach W. Fenz, E. Kräutler, Porębski & Zimmler, F. A. Grigar, F. B. Hahn, K. Wiszniowski, Bracia Bilewscy, Filip Eile, magazyn „Au bon Marché“, J. Zaplatalski, również we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfumeryj w Austro-Węgrzech. 209 38 52
Należy wyraźnie żądać wyrobów Dra Poppa, a wszelkich innych nie przyjmować.

HOTEL LONDYŃSKI.
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że w nowo odrestaurowanym **Hotelu Londyńskim w Krakowie, na Stradomiu,** przy stacyi tramwaju, urządzoną i otwartą została z dniem 1 września
RESTAURACYA IZRAELICKA
(koszerna) z komfortem i czystością oraz dobrocią potraw dotąd w Krakowie po restauracyach izraelickich nie znaną.
Pokoje w tymże hotelu od 60 cent. do 2 złr. za dobę wraz z pościelą, również **stajnie do wynajęcia.**
Polecając tak hotel jak restauracyę przy nadchodzącym jarmarku na konie Szanownej Publiczności pozostaję z szacunkiem
Sal. Wasserberger,
2191 10 12 **handel win.**

Z d. 1 października b. r.
przeniesioną została do domu Wgo Lenerta przy **ulicy Sławkowskiej, L. 6, I piętro,**
KUCHNIA
znana dotąd jako dom prywatny, obecnie znacznie rozszerzona i urządzona **z gustem i komfortem we wspaniałych salonach jadalnych.**
Mimo to kuchnia nie będzie mieć charakteru restauracyi, lecz jak dotąd domu prywatnego.
Ceny dla każdego przystępne.
Zgłoszenia na śniadania, obiady i kolacye przyjmuje się od dnia 29 września od godz. 10— 4.
2391 2 3 *Józefa Horn.*

Zawiadomienie.
Niniejszem pozwalam sobie zawiadomić Wielm. Panów Właścicieli realności, w których ś. p. mąż mój Jan Bem, majster kominiarski, roboty fachowe wykonywał, iż pozostawiony przez mego męża zakład objęłam i że **czyszczenie kominów** w domach Wielm. Panów jak dotąd tak i nadal bez żadnego uszczerbku w akuratności, pod dozorem fachowym, na rachunek pozostałej rodziny prowadzić będę.
Z poważaniem
Gabryela Bemowa
wdowa po koncesyonowanym majstrze kominiarskim. 2394 2 5

Barszcz i kapusta.
Zawiadamiam Szanowne Gospodynie, że w moim **sklepie wiktuałów przy ulicy Floryańskiej, L. 28,** (szyld pod różą), sprzedaję **kapustę kwaszoną,** wyborową do gotowania i na sałatę, oraz **barszcz burakowy** litr po 4 centy i **żytni** po 1 cencie własnego wyrobu.
Sprzedaż od godziny 7 rano do 6 wieczór, a w niedzielę tylko do 9 rano. 2240 2 2
Z uszanowaniem
Franciszek Wójcicki.

Udziela lekcyj kroju
podług systemu angielskiego gruntownie i w przeciągu krótkiego czasu **Antonina Schmidt,** ulica Floryańska, L. 17, II piętro. 2376 2 3

Dla szkół
materyały i przybory do nauki robót ręcznych
w najobszerniejszem zastosowaniu, również
zaczęte robótki
poleca 2266 7 8
Magazyn robót ręcznych
Porębski & Zimler
w Krakowie, Rynek główny, L. 8.

TUTKI
(GILZY)
z prawdziwych francuskich papierów **„Houblon“** i **„Mais“** **(Abadie)** poleca hurtownie i częściowo
Fabryka wyrobów z papieru
F. Szukiewicza
w Krakowie. 2372 3 0

Leśniczy
z niższym egzaminem, dobry myśliwy, potrzebny **od 1 stycznia 1890 roku.**
Zgłoszenia pod literami **S. Z. N.** poste restante **Bochnia.** 2374 2 3

Winogrona kuracyjne
Feslawskie i Badeńskie 2297 7 15
najszlachetniejsze gatunki, bardzo słodkie, kosz wagi 5 kilo za zaliczką **złr. 2.**
E. HANDL,
Wien, I., Naglergasse, 16.

TAPETY
sztukaterye, listwy złocone,
ceraty na meble i stoły
nadeszły świeże do 1276 13 0
WILHELMA FENZA
w Krakowie.
Próby na żądanie franco.

Stan osłabienia
u st rszych i młodszych osób leczą trwale sławne w świecie **preparata odżywcze** nadlekarza sztabowego **Dra Müllera. Preparaty te** odmładzają **uśpione siły ciała napowrót.** Szczególniej jako środek wzmacniający osłabienie męskie wypróbowany! Cena złr. 3.10, pocztą o 25 ct. więcej.
Główne źródło do sprowadzania
St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33, dokąd wszelkie zlecenia adresować należy.
Skład w Krakowie **w aptece E. Stockmara.** 2231 5 1

H. Kretschmer
w Krakowie, Rynek, L. 10,
Magazyn towarów korzennych i norymbergskich
otrzymał świeży transport
kawy w najlep. gatunkach
jako to: **Mokę, Ceylon, Jawę** itp., również dostać można codzień **świeżo palonej kawy** po niskich cenach.
Wielki wybór artykułów religijnych.
Skład papieru i przyborów piśmiennych.
Lakier połyskowy do zapuszczania podłóg prędko schnący 2390 2 12
po cenie fabrycznej.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 1938 29 0
Cenniki opłatnie.

Księgarnia
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
poleca najnowsze rozprawy
Dra Czesława Czyńskiego.
Magnetyzm i Hypnotyzm 1 złr.
O suggestyi hypnotycznej w pedagogice, 30 centów.
L'hypnotisme et ses effets curatifs (z przedmową prof. Charcota). 40 cent.
Traité élementaire de sciences occultes. 1 złr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. 2312 5 6

Kapelmistrz podpisany, bawiący od lat kilku w Królestwie!, gdzie miał złożoną własną orkiestrę, obecnie przeniósł się do Nowego Sącza, gdzie z sił doborowych również orkiestrę utworzył, poleca się na czas wesel, zabaw jesiennych, teatrów, koncertów i wieczorków muzycznych. Udziela również **lekcyj na każdym instrumencie** po nader przystęp cenie.
2352 3 3 **Wilhelm Goldberger, Nowy Sącz.**



SKŁAD FORTEPIANÓW
B. GABRYELSKIEJ
Kraków, Rynek, Krzysztofory,
sprzedaje i wypożycza nowe i przegrane fortepiany, pianina i harmonie z fabryk krajowych i zagranicznych. Wszystkie instrumenta sprzedaje się z 5 letnią gwarancyą za gotówkę lub na raty miesięczne. Ceny fabryczne. Wyłączna filia fabryki Lipskiej Juliusza Blüthnera. 2368 3 10

Albumy
wyroby z bronzu i skóry, majoliki, portmonetki i przybory do podróży
poleca 1882 12 0
MAGAZYN
Au Bon Marché
FILIPA EILE
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Panów Akademików
przyjmuje się na wikt i mieszkanie. 2337 7 10
Wiadomość przy ulicy św. Anny, 9, I piętro.

Salon mód
HELENY TELESZNICKIEJ
w Krakowie
ulica Sławkowska, L. 10,
poleca Szan. Paniom świeże **kapelusze jesienne i zimowe,** oraz wielki wybór **ubrań i płaszczyków dziecinnych** wełnianych i trykotowych, **żakietów trykotowych** dla osób dorosłych, **czepków (kapuz)** włóczkowych, **sznurówek** i wszelkich nowości należących do toalety damskiej.
Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie, płaszcze, futra i odziewadła,** także dla dzieci, uskuteczniając punktualnie i z wszelką dokładnością. 2320 6 10

Świeżo wyzwolony subjekt
z handlu bławatnego, mód i galanteryjnego na Szląsku, biegły w języku niemieckim i polskim, oraz w prowadzeniu ksiąg, poszukuje pod skromnemi wymaganiami miejsca. 2359 3 3
Adres: **Slaszkiewicz, subjekt, w Żywcu.**

Uczniowie
dla których poszukuje się nieustannego dozoru, znajdą **umieszczenie** u pensyonowanego, jeszcze młodego urzędnika, który się zajmuje prowadzeniem uczniów. Mieszkanie suche, w domu parterowym, z osobnym podwórcem do zabawy i gimnastyki. — Na żądanie konwersacya niemiecka 2389 2 3
Wiadomość: **ulica Karmelicka, 34.**

Do sprzedania 2385 3 3
powóz używany
znajdujący się w fabryce p. **Rudolfa Fuchsa,** w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz.

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p.
Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 2278 8 0

Osoba z obywatelskiego domu
poszukuje miejsca jako towarzyszka w podróży lub w domu za wikt, stancyę i 5 złr. miesięcznie.
Wiadomość: **A. B.** poste restante **Kraków.** 2375 2 2